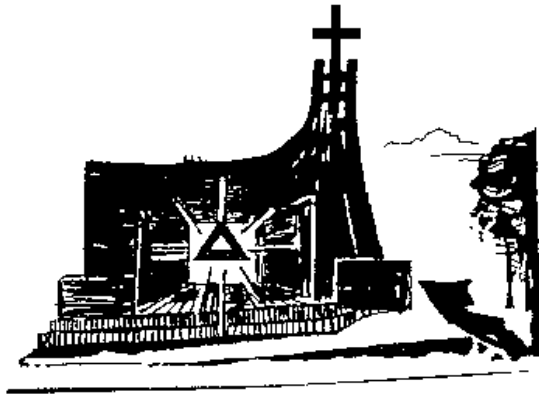




Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr **10** (98)

Bydgoszcz-Fordon, październik 2002

Rok **X**

Józefa Künstler

Matka Boska Różańcowa

*Matka Boska Różańcowa
przychodzi na ziemię tak zwyczajnie
jak miesiąc październik.*

*Trzyma w dłoniach różańce:
ten od dzieci - z uśmiechu owoców jarzębiny,
ten z chleba - obozowy,
drewniany - starego człowieka,
dziewczęcy - biały jak ziarenka ryżu,
cudowny z Lourdes,
skromny - Ojca Pio
i idzie z ludźmi do kościoła,
modli się,
składa części różańca - siebie,
tę bolesną z Golgoty,
radosną i chwalebłą
w jeden długi i żywy różaniec
całej parafialnej rodziny.*

*Wsluchuje się w różańcowe słowa wiernych
- „Święta Mario, Matko Boża
módl się za nami grzesznymi do Boga,
bo jesteś pełna Bożych łask,
a Pan jest z Tobą.”*

*Wierni odczuwają jej obecność
w cieple swoich serc
i w zapachu rozkwitłej maryjnej miłości.
Ona zbiera ich różańcowe dziękczynienia i prośby
i znaną sobie drogą wniebowzięcia
przesuwając księżyc,
zanosi je do Pana
i twój różaniec trzyma w swojej dłoni
i różaniec gwiazd.*



KURACJA ODMŁADZAJĄCA

Znów jesień i nowe, tym razem osiemnastostronicowe wydanie naszego parafialnego miesięcznika.

Głównym tematem bieżącego wydania jest XIX rocznica powstania naszej parafii (7. października - dzień odpustu parafialnego). O parafii toczy się rozmowa miesiąca z członkami Parafialnej Rady Duszpastersko-Ekonomicznej - trzeba ją koniecznie przeczytać. Do rocznicy nawiązują też inne teksty. Przy tej okazji wspomnę, że jest w miesięczniku debiut dziennikarski ks. Dariusza Wesółka - naszego wikariusza. Tekst "Ciekawość obudzona przez rocznicę" opisuje świat imion kościołów. Napisał też tekst nawiązujący do obowiązkowego wspomnienia w Kościele katolickim - pierwszy raz w tym roku - św. o. Pio. Będą następne teksty. Gratuluję odwagi i życzę wytrwałości.

Jest też wspomnienie ważnej wizyty parafian u Matki Bożej Pięknego Miłości z różą w bydgoskiej Farze, z okazji jej 500-lecia. Grupa parafian dotarła tam procesyjnie z pl. Kościeleckich, modląc się na różańcu i dając świadectwo wiary wśród okolicznych ogródków piwnych i innych miejsc uciech mijanych po drodze krótkiej pielgrzymki. Szkoda tylko, że mało parafian odpowiedziało na miłosne zaproszenie Pani z różą, bo niewiele ponad sto osób było skromną reprezentacją naszej licznej parafii. Nic to (jak powiedział jeden ze znanych misjonarzy) - *Nie trwóż się trzódko*. Dodam, że Fara jest rzeczywiście piękna. Przybyła jej też komfortowa „Kaplica Spowiedzi św.” (wydzielone pomieszczenie z konfesjonalem, za oszklonymi dźwiękochłonnymi drzwiami). Polecam ją szczególnie tym, którzy mają problemy ze słuchem, lub chcą przeżyć Sakrament pojednania. Kaplica ta jest wymarzone miejsce doświadczania Bożego Miłosierdzia. Chwała pomysłodawcom i realizatorom. Bóg zapłać.

20 października przypada w Kościele katolickim doroczna Niedziela Misyjna. Jest w tym wydaniu list polskiego księdza - jeszcze niedawno misjonarza w Rosji, a obecnie wygnańca, piszącego do naszej redakcji z dalekiej Japonii pełen bólu list. Warto zapoznać się z jego treścią, bowiem dość dokładnie opisuje rosyjskie problemy katolickich księży. Jest też list o parafii w Brazylji naszego stałego korespondenta o. Ricardo. Tego listu też nie można pominąć.

W nocy z 26 na 27 października będziemy spali o godzinę dłużej. 27 października przystąpimy do wyborów prezydentów miast, burmistrzów, wójtów i radnych samorządów. Nie prześpijmy okazji podjęcia ważnych decyzji. Trzydzieści dobrych rad dla polityków sformułował w 1972 roku Luigi Sturzo, który stwierdził w jednej z nich: „Nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić dzisiaj, ale nie rób dzisiaj w pośpiechu tego co możesz zrobić jutro spokojnie”.

Na nasze łamy wrócił „Anioł” i „Tato, który powiedział”. Jakże różne są to teksty, ale jak przywracające człowiekowi zdolność myślenia. Logiczne myślenie można pocwiczyć

Witaj!

Kochany mój... piszę do Ciebie list na kolanie - bo przecież nie mam tu miejsca stałego na ziemi. Ale to nic! Mam Ciebie - a to mi skrzydeł dodaje. Wiesz... tyle jest spraw, o których chcę Ci opowiadać, pisać, szeptać... ale serce jednak wraca uparcie do pielgrzymki Jana Pawła II - tej niedawnej, a czasem wydaje się, że tak już odległej pielgrzymki... dni mijają chyba ciągle za szybko i pod wieczór maja już sporą zadyszkę - czasem nawet mi, aniołowi, to się udziela... a wtedy nie ma innego ratunku, jak w sercu cichutko przystanąć, zamknąć oczy ciała i duszy i zapatrzyć się, zasluchać w Najwyższego. Polecam Ci z całego serca tę "kurację odmładzającą"! Naprawdę warto! Rozciąga dusze do niemożliwych wymiarów dla ciała i wybiegasz na spotkanie z Bogiem prosto w Jego miłujące ramiona! Eh! Piękne to, więc spróbuj!!

A wracając do pielgrzymki Jana Pawła II - mam dla Ciebie słowo specjalne, słowo, które być może umknęło w całym gąszczu innych, a które wypowiedziane na początku naznaczyło kierunek całego tegorocznego pielgrzymowania.

Teraz zaczytaj się uważnie i weź do serca (!) to słowo: Oto przesłanie Bożego miłosierdzia, które przynoszę dziś mojej Ojczyźnie i moim rodakom "przestań się lękać"! Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie. Jest z Tobą Chrystus, niezawodny Dawca nadziei.

Cóż... więc się nie lękaj. Znam Twoje strachy i lęki, wiem o nich. Wiem, że drżysz niepokojem, co będzie jutro, jak ułoży się życie Twoje i Twoich najbliższych, jak sobie poradzić z codziennością i zachować świeżość w sercu i radość w każdym dniu. Wiem o tym. I boli mnie moje anielskie serce każdy powód Twojego strachu. Chciałbym Ci odjąć tego bólu, tego lęku... a jednak tylko Ty i Bóg możecie sobie w tym poradzić. Pomyśl... jeśli ja, anioł, jakby nie patrzeć tylko stworzenie Boga, odczuwam tak bardzo Twój ból, to jak bardzo serce Boga na Twój strach jest wyczulone, jak bardzo obchodzą Go Twoje troski, Twoje lzy, Twoje zmagania... wierz mi - bardzo. Bardzo! Nie ma ludzkich słów, by opisać tę miłość. Uwierz, że Ty codziennie chodzisz w blasku tej Miłości .. więc się nie

czytając tekst „Kto wie musi łatwiej”. Autor dość jasno pisze kiedy człowiek musi i dla czego musi. Warto tam zajrzeć.

Było jeszcze w parafii ważne wydarzenie, a mianowicie - wmurowanie aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego na budowie Domu Jubileuszowego (28 września).

Ale o tym i innych sprawach już w listopadowym - 99 (dziewięćdziesiątym dziewiątym) wydaniu „Na oścież”.

FRED

lękaj! Zaufaj... powierz Bogu swoje strachy, lęki, niepokoje, pozwól sobie w Jego obecności na spokojny oddech i spokojny wzrok. Ciągłe wszystko najlepsze jest przed Tobą... nowe drogi, nowe możliwości, nowe porywy serca. Nie daj w siebie wmówić, że wszystko stracone, że już nic i nikt nie pomoże. Po ludzku tak być może... po ludzku! Ale Boże drogi są inne niż ludzkie. Więc się nie bój! Uwierz, że to przesłanie Bożego miłosierdzia jest skierowane właśnie do Twojego serca...

Wiesz - siedziałem sobie z moim Przyjacielem i opowiadaliśmy sobie takie różne historie... mówił mi o tym, jak to pięknie w muzyce szukać nowych dróg, jaka to przygoda piosenkę złożoną ze słów i dźwięków odkryć na nowo i bez strachu zagrać, zaśpiewać, zaryzykować... może to pomyłka, a może... to droga do czegoś niepowtarzalnego? Gdyby nikt nie ryzykował, gdyby nikt nie porzucał strachu na progu, wchodząc w nowe, nic pięknego by się nam nie przydarzyło! Warto więc! A życie twoje przecież tak często przypomina piosenkę z tym samym refrenem... nie ma czasu, nie ma siły, nie ma możliwości, boję się... zaryzykuj więc i zmień słowa, zmień melodię... zaryzykuj i przestań się lękać. Zawsze nad Tobą czuwa ten, który jest bogaty w miłosierdzie, niezawodny Dawca nadziei. Dawca! Nie sprzedawca, ale właśnie Dawca... On daje nadzieję. Czy zechcesz wziąć? Weź!! Proszę! Nie czekaj! Nie zwlekaj! Weź! Nowa piosenka Twojego życia czeka, byś bez strachu na nowo ją zaśpiewał i zagrał.

A swoją drogą - czasem dobrze sięść z Przyjaciółmi i o tym i owym po prostu pogadać... masz jeszcze na to czas? Jak nie - to źle z Tobą! Chyba się za Ciebie wezmę! Trzymaj się dzielnie, Muzyku uduchowiony. Jestem Twój

ANIOŁ M

W NUMERZE M.IN.:

Służyć radą (str. 3)
Dwie budowy (str. 5)
Córka u Matki (str. 6)
List z misji: „Za żelazną kurtyną” (str. 7)
Święta Matki Bożej [8 - dokończenie] (str. 10)
Wyżej ściany, belki ... (str. 12)
Przeczytajmy Biblię w rok (str. 13)
Ambasada - „Codziennosc w święto” (str. 14)
Rada Osiedla informuje (str. 15)
Ludzie z pomnika [57] (str. 16)
W NASTĘPNYCH NUMERACH M. IN.:
Odpust, festyn i wmurowanie kamienia
Akademickie dni młodych i rekolacje
Przygotowania do czsów ostatecznych
O Bożym miłosierdziu

1 str. - fot. Mietek, Autorka wiersza jest naszą parafianką, której wiersze pojawiały się już w „Na oścież”

SŁUŻYĆ RADĄ ...

z Krzysztofem Drapiewskim i Zdzisławem Krauklisem - członkami Parafialnej Rady Duszpastersko-Ekonomicznej
rozmawia Mietek

Parafia nasza zbliża się powoli do 20 rocznicy swego istnienia. W tym roku obchodzimy jej 19-lecie. Istnieją w parafii różne grupy i wspólnoty, a wśród nich Parafialna Rada Duszpastersko Ekonomiczna. Co to takiego?

Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonie 519 określa, a Dekrety III Powojennego Synodu Gnieźnieńskiego precyzują kto jest odpowiedzialny za parafię, oraz kto służy pomocą w tej pracy. Z tych przepisów wynika, że główną odpowiedzialność powierza się proboszczowi, a pomocą mu służą pracujący w parafii prezbiterzy i osoby konsekrowane, oraz wierni świeccy z tej parafii. Dokumenty Synodalne mówią, że w parafii musi być powołana Rada Duszpasterska, jako organ doradczy proboszcza pomagający mu w ożywianiu działalności duszpasterskiej. Drugi przepis mówi o konieczności istnienia w parafii Rady Ekonomicznej, poprzez którą wierni świadczą pomoc w gospodarowaniu dobrami parafialnymi i majątkiem parafii przeznaczonym wyłącznie na cele kościelne. Rada ta to nic innego jak dawniejsza Rada Parafialna. Przepisy określają ponadto sposób powoływania członków Rady i jej licznosc.

W naszej parafii nie ma jednak dwóch odrębnych Rad, a działa jedna, nazwana Radą Duszpastersko Ekonomiczną. Dlaczego tak jest?

Ksiądz Arcybiskup przychylił się do wniosku naszego księdza Proboszcza o połączenie tych dwóch Rad. Z perspektywy czasu widać, że to dobry sposób działania, bo sprawy duszpasterskie mogą być łączone z możliwościami ekonomicznymi parafii i odwrotnie.

Jak liczna jest Rada, od kiedy działa i jaki jest jej przekrój zawodowy?

Rada liczy obecnie kilkanaście osób, z czego część pomaga w zakresie duszpasterskim, a część w zakresie ekonomicznym działalności Rady. Rada jako Rada Parafialna - w tym starym porządku prawnym, działała w zasadzie od początku istnienia parafii. Początkowo była to Rada Budowlana, bo taka była potrzeba. Składała się ona sześciu osób, w tym kierownika budowy naszych obiektów parafialnych. Jej zadaniem była pomoc w nabyciu materiałów budowlanych, a to były trudne pod tym względem lata. Wraz z postępowaniem pracę tę Radę zastąpiła Rada Parafialna, a ta z kolei w myśl wymienionych na wstępie dokumentów ustąpiła miejsca istniejącej Radzie Duszpastersko-Ekonomicznej. Zawody członków Rady są bardzo różne. Są to ekonomiści, bankowcy, właściciele firmy, budowlancy, jeśli chodzi o stronę ekonomiczną, oraz liderzy wybranych wspólnot działających w parafii.

Czym zajmuje się dzisiaj Rada patrząc ekonomicznie na parafię?

Rada analizuje np. koszty związane ze zużyciem energii - ciepłej, elektrycznej, bo one stanowią największe źródło wydatków parafii, oraz takimi rozwiązaniami, aby te koszty zmniejszyć. Rada w pewnym sensie dba dziś o stan techniczny obiektów parafialnych: kościoła, Domu Katechetycznego oraz mieszkalnego księży i sióstr. Chodzi tu o przebudowy, remonty i modernizacje. Na przykład jest to wymiana pokryć dachowych, okien, czy przebudowa i modernizacja ogrzewania.

Na czym polega praca Rady w sprawach ekonomicznych?



Rada zbiera się na początku roku robiąc preliminarz zadań na miarę potrzeb i możliwości parafii. Wskazuje ks. Proboszczowi najpilniejsze potrzeby i pomaga znaleźć najbardziej trafnego wykonawcę. Parafia posiada osobowość prawną, więc po prostu ogłaszane są przetargi. Z ofert wybiera się najbardziej odpowiedniego wykonawcę.

W jaki sposób Rada służy pomocą od strony duszpasterskiej?

Krzysztof: Jak już wspomniano do Rady należą liderzy wybranych wspólnot z parafii. Przedstawiają oni na spotkaniach swoje zamierzenia, potrzeby członków wspólnot, jak i wiernych parafii. Sprawy są omawiane, analizowane i gdy zachodzi potrzeba wprowadzane w czyn.

Można podać jakiś przykład?

Krzysztof: Oczywiście. Była zgłoszona potrzeba adoracji Najświętszego Sakramentu w parafii. Trzeba było tę propozycję prze-

myśleć, przeanalizować jak adorację zorganizować, aby była bezpieczna, bez możliwości np. profanacji. Jak dziś widzimy problem został rozwiązany, a był to konkretny wniosek parafian. Inne przejawy troski duszpasterskiej widzimy w utrwalonych już zwyczajach parafialnych. Wspomnijmy choćby odwiedzin chorych przez kapłanów, comiesięczne modlitwy zbiorowe za zmarłych, codzienną Koronkę do Miłosierdzia Bożego, czy nabożeństwa o 21.00, tj. majowe przy figurze Matki Bożej Fatimskiej i czerwcowe przy krzyżu misyjnym. Te formy duszpasterskie były postulatami wspólnot i przyjęte przez parafian jako konkretne dobro dla wszystkich.

W parafii w pewnym momencie pojawili się ludzie świeccy, jako Nadzwyczajni Szafarze Eucharystii. Jak "zadziałała" w tym przypadku Rada?

Zdzisław: Trudno jest tak jednoznacznie określić. Nadzwyczajni Szafarze to zupełna "nowość duszpasterska". W naszej parafii szafarze zostali powołani jako pierwsi w Archidiecezji. Każdy z członków Rady zdawał sobie sprawę, że działanie takie byłoby potrzebne. Nikt jednak nie wiedział, jak zostanie to przyjęte przez wiernych i czy się sprawdzi.

Krzysztof: Mimo możliwości prawnych do zainicjowania takiej posługi, wytycznych co do sposobu doboru kandydatów, trudno było wykonać „pierwszy krok”.

Szafarze stali się faktem. Najpierw było to 5 osób, później następne. Dziś mamy 9 Szafarzy. Czy powołanie ich było dobrym pomysłem i w którym miejscu przydają się najbardziej?

Zdzisław: Oczywiście! Jak dziś widać jest to bardzo potrzebna posługa w parafii. Najbardziej przydaje się chorym parafianom, leżącym, nie wychodzącym z domów. Mieli oni dotąd odwiedzin kapłana raz w miesiącu. W tej chwili szafarz przychodzi do nich z Panem Jezusem co tydzień, w każdą niedzielę. Przychodzi oczywiście wtedy, gdy chory zgłasza taką potrzebę. Ale jak mówią sami chorzy - czekają na swego szafarza. Okazało się, że wielu chorych interesuje się tym, co dzieje się w parafii. Na ich prośbę szafarz przynosi im też aktualne ogłoszenia parafialne, by mieli duchową więź z całą wspólnotą.

Krzysztof: Inne formy pomocy szafarzy widać w kościele. W okresie dużych świąt, kolędy, urlopów, czy nawet w niedzielę, kiedy dużo osób przystępuje do Komunii świętej szafarze pomagają kapłanom w tej posłudze.

Parafia liczy bez mała 20000 osób. Czy Rada dostrzega potrzebę, by wprowadzić program komputerowy, który wspomagałby pracę w Biurze Parafialnym?

Krzysztof: Oczywiście, że należałoby go wprowadzić, bo ułatwiłby znacznie pracę w tak dużej parafii jak nasza.

Zdzisław: Tu należy jednak dobrać bardzo umiejętnie odpowiedni program.

Kiedy doczekamy się komputeryzacji?

Zdzisław: To jak mówiłem zależy od programu i od tego, czy będzie ktoś odpowiedni do prowadzenia Biura; odpowiedni, czyli odpowiednio przygotowany do obsługi programu.

Krzysztof: Uważam, że przy współpracy obecnie pracujących kapłanów posługujących się na co dzień komputerami, sprawa zostanie wkrótce rozwiązana. Gdy chodzi o czas wprowadzenia, to niewątpliwie najbardziej żmudne byłoby wprowadzenie wszystkich niezbędnych danych.

Jak Rada ocenia nasze parafialne media? Chodzi mi o ogłoszenia duszpasterskie, te czytane i te wystawiane w gablotach, które czasami aż nabrzmiały są od najróżniejszych informacji?

Zdzisław: Jest rzeczywiście dużo różnych informacji. Uważam, że szereg z nich mogłoby wisieć jedynie na tablicach informacyjnych, a nie muszą być czytane. Informacje, które czyta kapłan powinny jedynie dotyczyć życia parafii, ale konkretnie spraw kościelnych. Ogłoszenia o innych sprawach dziejących się w parafii, na przykład filmy dla dzieci, spotkania w salkach, winny być jedynie w gablotkach. Nie wiem jak zarządzić, ale wiem, że tego jest dużo.

Krzysztof: Była rozpatrywana sprawa drukowania ogłoszeń i kolportażu ich, czy to w formie nieodpłatnej, tj. rozdawnictwa, czy dobrowolnej ofiary. To jednak nie jest najważniejszy problem. Najważniejsze jest to, by znaleźć kogoś, kto zajmie się tym od strony technicznej. Zauważmy, że ten ktoś miałby prawie cały tydzień z niedzielą włącznie zajęty, bo to zebranie informacji, ich zredagowanie, konsultowanie, przygotowanie matryc, dostarczenie ich do drukarni, oraz odbiór z drukarni, rozwieszenie, kolportaż.

Czyli chodziliby o konkretne koszty?

Krzysztof: Nie tylko. Niemożliwe byłoby dołączenie do ogłoszeń czegoś w piątek, czy nawet sobotę wieczorem, bo to nie poszłoby do druku. Byłyby też koszty. Przecież nikt nie zgodzi się pracować cały tydzień, choć może nie po 8 godzin dziennie, zupełnie za darmo wiedząc, że trzeba liczyć się z konkretnymi wydatkami, bo to rozmowy telefoniczne, koszty wykonania matryc, transportu, przejazdu itd. Zauważmy, że nie koszty poniesione raz, a powtarzające się w każdym tygodniu. Ponadto osoba taka musiałaby być przez cały rok dyspozycyjna. Zatem musiałaby być to najmniej dwie współpracujące osoby. A może znalazłoby się kilka osób do pomocy? Problem pozostaje.

Jak Rada ocenia istnienie parafialnej strony internetowej i miesięcznika parafialnego "Na oścież"?

Zdzisław: Z tego, że istnieje w parafii nasz

miesięcznik jesteśmy zadowoleni. Również z tego, że parafia ma w internecie swoją stronę należy się tylko cieszyć i podziękować jej twórcom.

Czy członkowie Rady czytają „Na oścież”?

Zdzisław: Oczywiście. Czytają i wiele biorą sobie do serca z treści tego pisma.

W czym miesięcznik pomaga Radzie?

Zdzisław: Trudne pytanie. Lepiej powiedzmy w czym pomaga wiernym naszej parafii. To, że pomaga, to nie ma wątpliwości. Znajdujemy w miesięczniku wiele informacji bieżących, jak i takich wiadomości, które przez lata uleciałyby w niepamięć. Mamy tam wiele informacji na temat obyczajów, świąt i dużo innych ciekawych spraw.

Krzysztof: Trudno tu mówić o pomocy naszego miesięcznika tylko dla Rady, bo musiałby on być zbyt specjalistyczny. Wtedy jednak nie byłby pewnie ciekawy dla każdego parafianina.

Zdzisław: Pewnie wiele parafii w Bydgosz-



czy chciałoby mieć taki miesięcznik u siebie. Chociaż osobiście znam kilka miesięczników, czy też nawet tygodników parafialnych wydawanych w parafiach bydgoskich, to muszę przyznać, że nasz jest jednak, no, nie chciałbym być nieskromny, ale taki swojski.

W jaki sposób Rada współpracuje z innymi wspólnotami w parafii?

Zdzisław: U nas jest to dobra współpraca. Jak mówiliśmy są w Radzie liderzy niektórych wspólnot. Działa nasz Sejmik Parafialny. W pracach Sejmiku mogą i powinni uczestniczyć liderzy wszystkich wspólnot. Koordynator Sejmiku jest członkiem Rady. On przekazuje informacje z działań Rady na spotkaniach Sejmiku i odwrotnie. Dzięki takiej współpracy Rada zna wiele bolączek różnych wspólnot, nawet tych, które nie mają swojego lidera w Radzie.

Czy praca duszpasterska Rady też układowa jest według jakiegoś planu, podob-

nie jak mówiliśmy na początku o części ekonomicznej?

Zdzisław: Tak. Ta część pracy Rady odbywa się również według konkretnego planu. Rada wytycza sobie pewne zadania wyniki np. z zaleceń Episkopatu, czy ks. Arcybiskupa.

Krzysztof: Temu celowi służą kolejne wprowadzane w parafii nabożeństwa, zwyczaj, czy pewne działania liturgiczne. Przykładem niech będzie nasza Adoracja w każdy piątek, a która w I piątek miesiąca staje się nocną adoracją. W tym przypadku jest to konkretna inicjatywa wspólnoty Kościoła Domowego - Oazy Rodzin.

Jakie są największe bolączki duszpasterskie w naszej parafii, którym należałoby najpierw zaradzić?

Zdzisław: Pewnie aktualnie największą bolączką jest sprawa spowiedzi parafian, zwłaszcza przed większymi uroczystościami. Jest zwyczajem w parafii, że wyznaczone są dni, kiedy zaproszeni kapłani z innych parafii pomagają naszym kapłanom. Wiernych, chętnych do skorzystania wtedy z sakramentu pokuty jest wciąż mało. Zaś tuż przed uroczystościami, kiedy jest nawał innych akcji liturgicznych przy konfesonach tworzą się wielkie kolejki. Klasycznym przykładem mogą być dni Triduum Paschalnego, a zwłaszcza Wielka Sobota. Jak to rozwiązać? Nie wiem. To jest chyba nasz brak zorganizowania, opieszałość i odkładanie obowiązków chrześcijańskich na ostatnią chwilę.

Krzysztof: Innym, takim może bardziej porządkowym, ale dokuczliwym problemem jest zwyczaj sypania ryżu przed kościołem po uroczystościach ślubnych. Jak to zrobić by uświadomić ludziom, że ryż to chleb, i że nie jest na miejscu rzucanie go pod nogi. Trudno mi to zachowanie zrozumieć, bo to chyba jakiś obcy zwyczaj. Poza tym zwykle za kilka minut po wyjściu gości weselnych rozpoczynają się następne uroczystości ślubne czy Msze święte i nie ma czasu na sprzątanie.

Czy Rada myśli o zabezpieczeniu, naszych obiektów parafialnych przed niszczeniem, obscenicznymi napisami na murach kościoła?

Zdzisław: Powołanie specjalnych stróżów zapewne niewiele da. Kto będzie mocno chciał, to i tak zrobi swoje. Może widok stróża nawet zdopinguje go do tego, by zrobić coś tak na psotę.

Krzysztof: Były plany, aby wprowadzić videomonitoring wokół kościoła i obiektów parafialnych. Jest to jednak spory wydatek, na który nie stać dziś parafii.

Ks. Józef Jakubiec z Krakowa jest autorem programu odnowy parafii. Widzi on go w trzech etapach: Po pierwsze wezwanie wszystkich do braterstwa, po drugie - ewangelizacja w grupach parafialnych i sąsiedzkich i katecheza sakramentalna bazująca na Chrzcie i Eucharystii i po trzecie - powołanie przez biskupa podstawowych wspólnot parafial-

ných. Jak myślicie? Na którym z tych etapów może być nasza parafia?

Krzysztof: Na początku tej drogi. My mamy dopiero 19 lat, a już wiele osiągnęliśmy. Pamiętać trzeba, że nasza parafia w dalszym ciągu jednoczy się, dopracowuje, czy dociera wzajemnie. Przybyli tu ludzie z różnych stron kraju, z różnych parafii. Przynieśli ze sobą różne swoje osobiste nawyki i zwyczaje. To wszystko razem musi się dotrzeć, a na to trzeba wiele czasu.

W parafii powstaje Dom Jubileuszowy. Będzie miał on zasięg parafialny i ponadparafialny. Czy Rada pomaga, czy współdziała w budowie tego Domu?

Zdzisław: Rada musi brać pod uwagę w preliminarzu prac również pomoc w budowie Domu Jubileuszowego. Do tego zobowiązani jesteśmy jako Rada chociażby załączeniem powizytacyjnym księdza Biskupa.

Krzysztof: Rada doskonale zdaje sobie sprawę z potrzeby istnienia tego Domu i stara się jak potrafi zaradzać potrzebom. Jestem przekonany, że nikt z Rady nie myśli, że to ksiądz Krzysztof buduje Dom Jubileuszowy. A można usłyszeć takie zdanie. Ta budowa to zadanie całej parafii i innych czujących potrzebę troski o przyszłe pokolenia Polaków, to budowane dzieło dla dobra wielu i na chwałę Bożą.

Jak ten Dom będzie funkcjonował i wpłynął na życie parafii?

Krzysztof: Tego nikt nie wie i to naprawdę trudno powiedzieć. Wiadomo jedno, my jako parafianie nie jesteśmy w stanie sami udźwignąć wszystkich wydatków związa-

ných z funkcjonowaniem tej placówki.

Zdzisław: Wiadomo, że tu wielu musi włączyć się do pomocy. To nie będzie tylko Dom dla nas, ale Dom dla całej Bydgoszczy. Zatem wspieranie tego dzieła musi być zadaniem władz tego miasta. Nie wystarczy tu tylko dobra wola włodarzy, ale potrzebne będą konkretne działania. To jest dzieło ponadczasowe i przynajmniej dziś ono nas przerasta.

Wiedząc o staraniach utworzenia parafii na osiedlu Eskulapa, chciałbym usłyszeć opinię członków Rady; jak nasza parafia - córka fordońskiej parafii św. Mikołaja, mając 19 lat dojrzała do tego, aby z niej narodziła się nowa parafia?

Krzysztof: To pytanie należałoby zadać na-

szej Patronce, Matce Bożej i Królowej Męczenników. Z tego co dziś wiemy, to wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, że tak się stanie - stanie się matką nowej parafii.

Zdzisław: Ta zdolność do macierzyństwa i to tak młodej parafii byłaby ewenementem. Zobaczmy.

Serdecznie dziękuję za rozmowę
Również dziękujemy.

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzono dnia 26 września 2002 r. Na podstawie zapisu magnetofonowego przygotował Krzysztof, tekst autoryzowany, foto Mietek.

ZDZISŁAW KRAUKLIS

To nasz parafianin od samego początku powstania parafii. Dziś to 59 letni mężczyzna, żonaty, ojciec trójki usamodzielnionych dzieci. Z zawodu jest technikiem budowlanym, a z zamiłowania numizmatyk i zbieracz medali pamiątkowych. Pamięta budowę wszystkiego, co dzisiaj mamy w parafii.

Sprawami parafii jest zainteresowany do dziś i należy między innymi do Rady Duszpastersko-Ekonomicznej. Zawsze kiedy potrzeba służy ks. Proboszczowi radami, szczególnie w zakresie remontów budowlanych, oraz pomocą fizyczną przy wielu pracach. Żywo interesuje się tym, aby parafia stanowiła jedną wspólnotę prawdziwie chrześcijańską.

KRZYSZTOF DRAPIEWSKI

Ma lat 56, żonaty, dwie córki. Był obecny na placu budowy w jego dniu poświęcenia przez ks. biskupa Mariana Przykuckiego. Na terenie parafii zamieszkał w kilka dni później. Pamięta historię budowy przedstawiając jej fragmenty Czytelnikom naszego pisma. Brał czynny udział na budowie murowanej kaplicy i budowie kościoła.

Jest współinicjatorem Grupy Parafialnej „Dąb” i zaangażowany we współpracę wspólnot działających w parafii. Bliski jest mu kult maryjny w parafii, oraz inne nabożeństwa paraliturgiczne. Służy pomocą ks. Proboszczowi biorąc czynny udział w pracach Rady.

W naszej parafii

DWIE BUDOWY

Są w życiu takie chwile, takie dni, które zmuszają do refleksji nad minionym czasem. Taką okazją dla naszej parafii jest kolejny Odpust Matki Bożej Różańcowej i kolejna, dziewiętnasta już rocznica jej istnienia.

W pewne październikowe popołudnie, w 1983 roku, na pustym wówczas polu obok lasku, gdzie obecnie stoją budynki parafialne miała miejsce rzecz niezwykła. Przybył tu ówczesny ordynariusz Diecezji Chełmińskiej ks. bp Marian Przykucki, w asyście nowo powołanego księdza proboszcza Zygmunta Trybowskiego i kilku innych kapłanów, aby tu, na pustym polu odprawić Mszę świętą i powołać do życia nową, pierwszą na Nowym Fordonie parafię. Postanowiono też oddać ją pod opiekę Matki Bożej Królowej Męczenników, a datę Odpustu parafialnego ustalono na dzień 7 października każdego roku. Od tego momentu rozpoczęło się wielkie budowanie - fizyczne kościoła i innych obiektów oraz duchowe Kościoła - wspólnoty.

Najpierw rozpoczęło się fizyczne budowanie prowizorycznej kaplicy "betlejemki", której "podłogi" nie zmiatało się, a grabiło. Następnym etapem była budowa miesz-

kań dla kapłanów i kaplicy murowanej. Po poświęceniu tej kaplicy czuliśmy się już jak "starzy parafianie". Minął więc pierwszy etap budowania.

W drugim etapie trzeba było stawiać świątynię z prawdziwego zdarzenia - murowaną, pomieszczenia dla kapłanów i dom katechetyczny, by było gdzie prowadzić naukę religii. Zaplanowane budowy ukończono. Mamy kościół i kaplicę i dom katechetyczny. Kapłani mają mieszkania. Są inne pomieszczenia parafialne.

To jednak nie koniec fizycznego budowania. Na miejscu murowanej kaplicy postanowiono zbudować Dom Jubileuszowy, jako votum roku 2000 - wielkiego jubileuszu chrześcijaństwa, a także jako dom dla całej parafii, aby jeszcze bardziej mogła się "cementować". Rozpoczęto prace i budowa trwa. Nie ma już więc "starej - murowanej" kaplicy, a pozostała tylko część mieszkalna, która jest dziś domem dla siostr zakonnych (SSpS).

Ale to jeszcze nie koniec budowania. Przed parafią pojawiają się kolejne zadania. Coraz bardziej realna staje się budowa Golgoty XX wieku w Dolinie Śmierci. Zaawansowane są również prace nad erygo-

waniem kolejnej fordońskiej parafii i rozpoczęciem budowy nowego kościoła, wraz z Domem Opieki nad Dziećmi Specjalnej Trojki na osiedlu Eskulapa. Wiele więc budowli ukończono, wiele jeszcze stoi przed parafią.

Przez cały ten czas wznoszenia konkretnych budowli trwa budowanie Kościoła - wspólnoty. Wcale nie jest to łatwe budowanie. Wiemy, że nasza parafia to oryginalny zbiór przypadkowo spotkanych ludzi - mieszkańców osiedli, którzy dość przypadkowo spotkali się ze sobą; ludzi przybyłych z wielu zakątków miasta, województwa i kraju, mających swoje doświadczenia religijne, odrębne zwyczaje itd.

To budowanie trwa kolejne lata dzięki różnorodnym posługom kapłanów i wspólnot wiernych świeckich, a także modlitwom zanoszonym do Boga w kościele parafialnym i naszych domach.

Niedawno byliśmy u Matki Bożej Pięknego Miłości w bydgoskiej Farze z okazji jej jubileuszu 500-lecia, która to świątynia jest Matką bydgoskich świątyń. Nasza patronka, Królowa Męczenników pomaga nam od początku realizować parafialne plany.

Prośmy dziś o łaskę, aby nasza parafia, która nosi jej imię stała się również matką kolejnej fordońskiej wspólnoty i świątyni.

KFAD



500-lecie Fary

CÓRKA U MATKI

Witam bardzo serdecznie wspólnotę parafialną parafii Matki Bożej Królowej Męczenników (MBKM) z Bydgoszczy Fordonu. Powiedziałbym siostrzaną parafię, bo oddaną w szczególną opiekę Matce Bożej, którą tu, w bydgoskiej Farze Konkatedrze czcimy od 500 lat. Witam księdza prefekta (Dariusza), z którym razem będę tą Mszę św. celebrował (...) On będzie upraszał Boże błogosławieństwo dla całej parafii MBKM. (...) Witam poczet sztandarowy, Chór "Fordonia" i wszystkich Was tu zebranych, którzy nawiedziliście dzisiaj bydgoskie sanktuarium, Farę - Konkatedrę. (...)

Po obchodach Wielkiego Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa, 1000 lat istnienia Metropolii, Archidiecezji Gnieźnieńskiej, obchodzimy jubileusz 500 lat Fary, serca bydgoskich kościołów, Fary, która przez całe wieki, bo aż do początku XX wieku była jedynym katolickim, parafialnym kościołem Bydgoszczy. (...) Módlmy się więc, aby ten Jubileusz zaowocował pogłębieniem naszej wiary i miłości, a także odpowiedzialności za Kościół u progu III Tysiąclecia. (...)

Jubileusz ten jest wydarzeniem religijnym, ale ze względu na rolę, jaką odegrała ta świątynia w dziejach miasta i archidiecezji, jest to święto całego miasta, wszystkich jego mieszkańców.

(...) Przecież te wszystkie kościoły, które dziś w Bydgoszczy mamy są jak dzieci tego kościoła. Wszystkie rodziły się w tej świątyni. Wszystkie one są od Tej Matki. Stąd ten zwyczaj, że w tym roku Jubileuszowym wszystkie bydgoskie parafie przychodzą na modlitwę dziękczynienia do tej świątyni Matki. (...)

Najważniejszym jednak nie jest ten jubileusz, nie te stare cegły, kamienie, malowidła i dekoracje. Najważniejsze jest to, że ta świątynia stanowi żywy Kościół Boga. Tu od pięciu wieków tętni życiem ten żywy Kościół skupiając się wokół łaskami słynącego obrazu Matki Bożej z różą, którą kardynał Stefan Wyszyński podczas koronacji w 1966 roku nazwał Matką Piękną Miłości. Tu też skupia się ten sam żywy Kościół przy również łaskami słynącym obrazie Matki Bożej Szkaplerznej. (...) To jedyna taka świątynia w Polsce, w której czci się dwa wizerunki Najświętszej Matki i to obydwie podwójnie koronowane. (...)

Moi Drodzy! Zostaliśmy ochrzczeni w katolickim kościele, zostaliśmy wyposażeni w dary Ducha Świętego, który uczynił nas Dziećmi Boga i duchowymi braćmi Jezusa Chrystusa. Objawia się to najskuteczniej w tym naszym przezwyciężaniu słabości, grzechu egoizmu i w słabości, oraz w świadectwie, które dajemy Chrystusowi w naszym codziennym życiu. Święty Paweł pisze w Liście do Koryntian, że być chrześcijaninem, to być uświęconym w Jezusie Chrystusie i być powołanym do świętości wspólnie z wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają Imienia Pana Jezusa.. Myśmy zostali powołani do świętości przyjmując chrześcijaństwo, a użytki jak czynimy, to właśnie nasza świętość. Pełnią doskonałości, a więc tą świętością jest

nasze świadectwo miłości. (...) Ta świątynia ma dwóch patronów: św. Mikołaja i św. Marcina. W tej świątyni przechowywany jest obraz Bł Antoniego Świadka, męczennika z Dachau, który był wikariuszem tej świątyni i który tu powrócił. Oni wszyscy nam przypominają o tym, abyśmy w sposób doskonały wypełnili Przykazanie Miłości. (...) Przykazanie to ma być kołem napędowym naszego życia, abyśmy otworzyli swoje serca na potrzebujących, co, jak nam przypomniał Ojciec święty w czasie ostatniej wizyty w naszym kraju, w tych obecnych czasach jest rzeczą najważniejszą. (...) Nabierzcie dzisiaj z tej świątyni ducha wiary, nabierzcie ducha miłości. (...)

Na zakończenie naszej uroczystości zawierzmy siebie, nasze rodziny i naszych bliskich, całą wspólnotę parafialną Matki Bożej Królowej Męczenników szczególnej opiece Matce Najświętszej. Maryjo, Matko Piękną Miłości. Błogosławimy Wszechmocnego Boga, który wybrał Ciebie na matkę Syna Bożego. Mocą przedziwnego daru Chrystusa stałaś się Matką Kościoła i jesteś dla nas, u progu III Tysiąclecia Gwiazdą nieomylnie kierującą nasze kroki ku Chrystusowi, który jest prawdziwą Bramą prowadzącą do Domu Ojca. Od pięciu wieków Królujesz w grodzie nad Brdą w znaku obrazu jako Matka Boża z Różą, stając się dla wszystkich wierzących wzorem wiary. Tobie poświęcamy w Jubileuszowym Roku 500 lecia naszą parafię, wspólnotę, rodziny i siebie samych, dlatego błagamy:

Królowo Apostołów, umacniaj biskupów i kapłanów w ich posłudze, upraszaj nam liczne i dobre powołania kapłańskie, zakonne i apostołskie. Ochraniaj wszystkich, którzy obrali drogę rad ewangelicznych.

Matko Piękną Miłości, Twojej opiece zawierzamy całą naszą Archidiecezję. Wzmacniaj miłość, jedność małżeńską, broń rodzące się życie, by każde dziecko było chciane i kochane. Spraw by nasze rodziny były środowiskiem wiary.



Stolico Mądrości, otocz macierzyńską opieką młodych, nadzieję, także naszego Kościoła. Pomóż im pokonywać wszelką beznadziejność. Pomóż im stawiać się świętymi.

Matko, Uzdrawienie Chorych, otaczaj opieką wszystkich chorych i cierpiących. Tych, którzy przeżywają chorobę w naszych, bydgoskich szpitalach i tych, którzy przeżywają cierpienie w samotności swoich domów.

Maryjo, Matko Piękną i Dobrej Miłości, otocz Swoją macierzyńską opieką nasze miasto, strzeż go od złego i pomagaj we wzrastaniu w świętości.

Pod Twoją obronę uciekamy się...

Od redakcji: Odwiedziny Fary w roku Jubileuszu. 19. września 2002, Fragmenty kazania ks. Zbigniewa Maruszewskiego - kustosza Fary. Na podstawie zapisu magnetofonowego wybrał KfAD. Tekst nie jest autoryzowany, foto Mietek.



NAPOMINAJ W PORĘ I NIE W PORĘ ...

Niedawno Opoka zamieściła mój tekst pt. „Factum est”. Ucieszyłem się, bo w te trudne dni pisanie stało się jedyną moją pociechą po szoku jaki wywołała rozłąka z parafianami a zwłaszcza kampania oszczerstw „ze strony urzędników służb pogranicznych i innych” w Rosji. Powiela to miejscowa prasa i tylko apelując o solidarność „za żelazną kurtyną”, możemy jakoś wpływać na tworzenie bardziej pozytywnego wizerunku katolików. Oto ciąg dalszy moich rozważań.

[Od redakcji: Tak rozpoczyna się przygoda redakcji „Na oścież” z nieznanym misjonarzem, który szuka przyjaciół. Może ktoś z czytelników napisze do Autora? List dotarł na adres redakcji drogą poczty elektronicznej.]

Napominaj w porę i nie w porę - wykaż błąd!; (św. Paweł)

APOLOGIA

Niedawno rozesłałem do przyjaciół tekst o "Prawdopodobnych powodach mego wydalenia z Rosji" i z każdym dniem przekonuje się, że znalazłem prawdziwą odpowiedź w tej sprawie. Mój opiekun w Japonii, ks. Edward poprawił mnie jednak mówiąc, że to nie powody a preteksty. Umówmy się, że to właśnie miałem na myśli. By nie powstało wrażenie, że ja się zgadzam z moim wydaleniem lub te preteksty akceptuję jako poważne i dostateczne powody wydalenia pragnę przedstawić swój tekst w formie apologii tzn. samoobrony. Ponieważ zostałem potraktowany brutalnie może się wydać, że to rewanż. Intencja moja jest inna. Chcę sprawiedliwego osądu swoich działań i również, powstrzymania destrukcyjnego zapału oponentów. Tak więc niektórzy Rosjanie "posiadający władzę", w imieniu wszystkich Rosjan, także w imieniu katolickiej mniejszości wydaliли mnie, bowiem:

1. **Nie siedziałem spokojnie** ani jednego dnia lecz uparcie poszukiwałem katolików i uczyłem ich w miarę sił czym jest katolicyzm, innym ludziom opowiadałem o naszym kościele dużo rzeczy nie w celu "zwabienia" czy agitacji, ale w celu informacji, gdyż zbyt wiele wrogich mitów sieją nasi oponenti, żeby to przemilczeć. Łatwość mówienia i poruszania się w Rosji wiele osób starego reżimu doprowadzała do głupich podejrzeń, że "mnie tu przystali szpiegować" i "buntować". Śmieszą mnie te podejrzewania dziś.

2. **Oskarżono mnie, że podjąłem temat tabu** - Chrztos Rusi (988) w niewłaściwym świetle. Jakże jest to właściwe światło? Ruś nie rozumiała tła konfliktu ambitywnych patriarchów Konstantynopola i twardej legacji Rzymskich. Jeszcze w XII-XIII

wieku zawierano małżeństwa dynastyczne między ruskimi polskimi czy nawet francuskimi dworami nie wnikając w "różnice wyznaniowe", bo nikt nie był ich świadom w takiej mierze jak to prawosławie Moskiewskie lansuje dziś. Jeszcze w 1251 ruski książę Daniil przyjął koronę papieską w Drohiczynie nie zmieniając wyznania. Toteż prawdziwe Prawosławie "przyszło na piechotę" z Grecji do Rosji długo po wojnach Krzyżowych i ma tło polityczne (Aleksander Newski) a nie wyznaniowe. Dodajmy jeszcze jedno "tabu": Nikt w Rosji nie objaśnia prawosławniemu, że św. Cyryl i Metody działali za zgodą Watykanu i z błogosławieństwem papieża, że jeden z braci zmarł w Rzymie jako mnich benedyktyński. Gdybym tą historyczną prawdę powiedział na kanale RTR, to pewnie dostałbym zaocznie DOŻYWCIE "rasstriel"

3. **Karafuto - byłem w ogniu walki.** Tytuł ten nadano Apostolskiej Prefekturze Sachalina, gdy mojej mamie było 3 latka a tato dopiero leżał w pieluchach. Jaka w tym moja wina, że taka była historia, i że Watykan szanuje historię i że Rosja historii w oczy patrzeć nie chce? Użyłem tego tytułu w sposób publiczny dwukrotnie. Raz drukując 200 egzemplarzy "Bukiet liturgiczny" na poświęcenie Kościoła w Južno Sachalińsku, drugi raz na Boże Narodzenie 2001 posługując się tekstem pozdrowień biskupa Jerzego Mazura, gdzie w jego tytule brzmiało to "zabronione słowo". Oba dokumenty miały charakter wewnętrzny kościelny i "mocy prawnej" tzn. podstawy do dyskusji na forum ogólnorosyjskim nie było.

4. **Pretekstem mego wydalenia**, jak nadal mi się zdaje, mogła być wieża kościoła na Sachalinie. 26-metrowa w porównaniu z 20-metrową parowską cerkiewną to "oczywista agresja i prozelityzm", oczywista jedynie w Rosji i jedynie dla tych co chcą wejść z powrotem do tej samej "carskiej rzeki państwowego prawosławia". Uważam tak na podstawie komentarzy abpa Kirilla Gundajewa i innych hierarchów o "wielkim kościele w Pskowie" którego budowę zatrzymano. Równie wielki kościół budował się w Irkucku i Rostowie więc staje się jasne dlaczego bp Jerzy Mazur i ks. Mackiewicz musieli "wylecieć".

5. **Dodam pretekst piąty** - wynikający z tekstu komentarza Wydziału ds. Wyznań w Chabarowsku. Po moim wydaleniu powiedziano tam, że byłem uprzedzany (tak tak... jeszcze w styczniu przez FSB i potem w lipcu na lotnisku), bym nie wracał toteż mój powrót to "prowokacja", za tą wypowiedzią niewinny komentarz urzędnika, że "katolicy księża często niechętnie wyrażają się o

prawosławnych. HIER IST DER HUND BEGRABEN (tutaj pies pogrzebany) ... mawiają Niemcy. Owszem... po wydaleniu bpa Mazura użyłem ostrych słów.

Powiedziałem m.in., że to by się nie zdarzyło gdyby Hierarchia Prawosławna nie brała się z KGB, zacytowałem wypowiedź dr. Pczelincewa z wywiadu dla Los Angeles Times, gdzie ten znany prawnik, obrońca Praw Człowieka mówił o 50% (cytuje z pamięci), hierarchii zbratanej z tą strukturą. Gazeta Świat Ewangelia w jednym z wydań podała agenturalny pseudonim dzisiejszego Patriarchy (DROZDOV). Pan A. Solzenicyn (laureat Nagrody Nobla) już dawno przywoływał do zmiany tych zachowań. Do pokuty. Patriarcha odpowiada: my mamy "sakrament pojednania" i z niego korzystamy. Brzmi to niezadowolająco gdy się wspomni że to właśnie CZEKA (mama NKWD i babcia KGB) pozbawiła życia setki biskupów, kapłanów i zwykłych wiernych, zarówno prawosławia jak i katolicyzmu, islamu buddyzmu czy judaizmu. Mówiłem, że w 1946 roku we Lwowie rozgromiono grekokatolickie diecezje i "zawłaszczono" cały majątek 5-milionowej rzeszy katolików na Zachodniej Ukrainie, we współdziałaniu ze Stalinem i KGB. Dziś zamiast przeprosić Moskwa płacze o "pogromie prawosławia na Ukrainie". Daleko idąca hipokryzja. Dlaczego miałbym o tym milczeć widząc jak traktowane są odnowione diecezje rzymsko-katolickie w Rosji AD 2002?

Ja się starałem kochać Prawosławnych, prosty lud rosyjski także innych wyznań. I myślę, że mi się to udało. Nie mam jednak zamiaru "koniunkturalnie" wspierać milczeniem "upaństwowioną hybrydę" tzn. zlepek kościelno-państwowy, który obraża systematycznie autorytet Papieża, lansując nadal mit o "złych Krzyżakach i Jezuitach", niosących katolicyzm "ogniem i mieczem" w serce Rosji. Sztuczny wróg potrzebny, by skryć własną słabość i niewiarę a także wychować "chrześcijan" obojętnych na los mniejszości muzułmańskiej w Czeczni czy tym bardziej katolickiej w Syberii. Te rzeczy opisywałem zawsze z bólem i nadal, póki sił będę krzyczał, bo to samemu robił kardynał S. Wyszyński i ks. J. Popieluszko także w obliczu zesłania czy śmierci.

Czasem myślę, że "każąca ręka partii" może mnie osiągnąć nawet w Japonii. I mówię to by było wiadomo, że niełatwo mi wypowiedzieć ten ból. Ale jak cytowałem we wstępie ze św. Pawła "w porę i nie w porę", prawdę wolno i trzeba głosić, nawet gdyby to boleło i kosztowało wygnanie czy życie.

KS. JAROSŁAW WIŚNIEWSKI

Kontakt z autorem: Kawasaki Katorikku Kyokai, Asada-cho 4-8-13
mg_jarek@hotmail.com

CIEKAWOŚĆ

OBUDZONA PRZEZ ROCZNICĘ

Ten intrygujący tytuł wiąże się z 19 rocznicą erygowania, zaistnienia od strony Prawa Kanonicznego, parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników w Fordonie. Dokładnie miało to miejsce 7 października 1983 r.. Tego dnia przypada też parafialny odpust, związany ze wspomnieniem liturgicznym tytułu kościoła. Z nim wiąże się ciekawa historia, którą chciałbym przybliżyć naszym parafianom.

Odpust parafialny przeżywamy zawsze w dniu, w którym w liturgii Kościoła wspominamy Matkę Bożą Królową Różańca Świętego. Dlaczego właśnie w tym dniu? Skąd to szczególne związanie?

Nasza parafia położona jest w bliskości miejsca, które przypomina o tragicznych dziejach naszego miasta. To miejsce męczeńskiej śmierci wielu bydgoszczan, pomordowanych przez hitlerowskich okupantów w czasie II wojny światowej. Do tego wydarzenia nawiązał ks. Bp Marian Przykucki ustanawiając w pobliżu ośrodek duszpasterski. Tytuł tworzony parafii, Matka Boża Królowa Męczenników, miał przypominać o szczególnym wstawiennictwie u Boga tych, którzy dla Jego imienia przelewali krew. Świadek ich życia, wiary i niezwykle przeżywanej miłości Boga i bliźniego (nawet w chwili śmierci) ma umacniać nas w drodze naszego życia.

Jednak w kalendarzu liturgicznym nie ma tego wspomnienia i dlatego bliskim stało się wspomnienie Matki Bożej Królowej Różańca Świętego, które obchodzimy 7 października. Stało się tak dlatego, że wśród tajemnic tej pięknej, maryjnej modlitwy, rozważamy również tajemnice bolesne, tak bardzo przypominające nam o męczeńskiej śmierci Jezusa Chrystusa na Krzyżu, które mają być dla nas umocnieniem w pokonywaniu trudności dnia codziennego. Tak więc wspomniane wyżej okoliczności i wydarzenia sprawiły, że dziś Matka Boża Królowa Męczenników prowadzi nas do swego Syna.

Interesująca jest też historia nadawania imion kościołom, również od strony prawnej.

W większości starych kościołów, w miejscach widocznych i eksponowanych (np. nad głównym wejściem czy nad ołtarzem) spotyka się łacińską formułę *D. O. M. (Deo Optima Maximo) sub invocatione Beati.*, co oznacza, że kościół zbudowany jest na chwałę Bogu Najlepszemu i Najwyższemu, którą w konkretnym budynku sakralnym oddaje się w sposób szczególny za wstawiennictwem określonego Świętego. Formuła ta, niestety dzisiaj zaniedbana, trafnie podkreśla, że kościół dedykuje się tylko i wyłącznie Bogu, nigdy natomiast któremuś ze Świętych. Święty, którego imię nosi kościół, jest tylko pośrednikiem na-

szych modlitw, które zanosimy do Boga.

Zwyczaj nadawania kościołom tytułu miał swój początek już w starożytnej tradycji. W pierwotnym chrześcijaństwie kościół określano początkowo mianem: *domus Dei* - *Dom Boży*. Bardzo wcześnie jednak zaczęto im nadawać jakiś tytuł.

W Rzymie pobożni chrześcijanie przeznaczali swoje domy na miejsca kultu. W rezultacie ich domy prywatne stawały się pierwszymi kościołami, w których sprawowano Eucharystię i inne sakramenty. W starożytnym Rzymie takich domów było bardzo dużo, dlatego aby je odróżnić jeden od drugiego, zaczęto je określać



Fot. Fragment sztandaru parafialnego

imieniem właściciela, np. dom Tytusa, Damazego, Euzebiego, itp. Zwyczaj nadawania miejscom kultu tytułu, miał więc początkowo charakter praktyczny i służył odróżnieniu jednego kościoła od drugiego. Właściciele pierwszych kościołów to w większości przypadków męczennicy, którzy oddali swoje życie za wiarę. Nic więc dziwnego, że ich dom z czasem zaczęto określać mianem św. Tytusa, św. Damazego czy też św. Euzebiego.

W średniowieczu, zwłaszcza w wiekach V-VIII, pamięć o pierwszych właścicielach domów-kościołów nie była już wielka. Był jednak inny motyw nadawania nowym kościołom tytułów. We wspomnianym okresie wiele osób przechodziło z pogaństwa na chrześcijaństwo. Paganie oddawali cześć boską niektórym drzewom, górcom, wróżbitom, itp. Pośród pogan nawróconych na chrześcijaństwo żywe były jeszcze stare wierzenia. Niski poziom wykształcenia ówczesnych chrześcijan, zwłaszcza na wsi, sprzyjał kultywowaniu zabobonów. Kościół instytucjonalny doskonale zdawał sobie z tego sprawę, toteż nowym kościołom zaczął szybko nadawać tytuł któregoś z Świętych, za którego przyczyną dokonywały się w okolicy liczne cuda. W ten sposób stara-

no się przyciągnąć i utwierdzić w wierze chrześcijańskiej niedawnych pogan. W rezultacie zaczęły powstawać kościoły dedykowane św. Jerzemu, św. Stefanowi, św. Ambrożemu, św. Michałowi, itp.

Nie ulega wątpliwości, że w przeszłości motyw wyboru tytułu kościoła podyktowany był różnymi okolicznościami. Nie bez znaczenia był związek Świętego z miejscem, w którym budowano kościół (miejscu urodzenia świętego, miejscu Jego apostołstwa, męczeństwa czy też cudów dokonanych za Jego wstawiennictwem; nie bez znaczenia był też fakt posiadania relikwii, który z całą pewnością ożywiały kult wobec Świętego). Także dzisiaj wybór tytułu kościoła podyktowany jest różnymi względami, często podobnymi do tych powyższych.

Kwestia tytułu kościoła znajduje swój wyraz w działalności legislacyjnej Kościoła. Oznacza to, że Stolica Apostolska nie traktuje omawianej problematyki marginalnie, ale nadaje jej znaczącą rolę. W kanonie 1218 Kodeksu Prawa Kanonicznego czytamy: "Każdy kościół powinien mieć swój tytuł, który nie może być zmieniony po dokonaniu poświęcenia kościoła".

Kościół może mieć tylko i wyłącznie jeden tytuł. Istnieje jednak możliwość wyboru dwóch lub więcej Świętych, pod warunkiem że w kalendarzu liturgicznym występują oni razem (np. święci Piotr i Paweł).

Tytuł kościoła z reguły powinien być wybrany już w momencie położenia kamienia węgielnego i później, tj. podczas obrzędu poświęcenia lub pobłogosławienia kościoła, potwierdzony. Jednak, po poświęceniu kościoła, zgodnie z normą kanonu 1218, tytuł kościoła nie może być zmieniony, chyba że za zgodą Stolicy Świętej. Natomiast w przypadku, gdy kościół jest tylko pobłogosławiony Kodeks Prawa Kanonicznego nie zabrania zmiany tytułu kościoła. Zmiany tej można dokonać na mocy specjalnego zezwolenia biskupa diecezjalnego.

Święto tytułu kościoła (potocznie odpust) jest celebrowane corocznie w stopniu uroczystości.

Tytuł kościoła spełnia nie tylko funkcję praktyczną, dzięki której można odróżnić jeden kościół od drugiego, ale posiada również znaczenie teologiczne. Nadanie tytułu kościołowi podczas jego poświęcenia, można porównać do nadania imienia dziecku podczas chrztu.

Niech więc Imieniny naszej Parafii staną się dla każdego okazją zbliżenia do tej, która jest Matką Męczenników; a zarazem Orędowniczką naszą u Boga, przeprowadzającą nas przez swoje tajemnice życia, jak i tajemnice życia Jej Syna.

**Matko Boża, Królowo Męczenników
- módl się za nami!**

Opracowanie:

KS. DARIUSZ WESOLEK, FOTO MIITEK

UKRYCI I POZA KOŚCIOŁEM

Dziś chciałbym poruszyć temat dotyczący nie tylko naszej parafii, bo istniejący w polskich parafiach położonych zarówno w miastach, jak i na wsi. Chodzi o tych, którzy przychodzą do kościoła na obowiązkową Mszę świętą, a których zachowanie jest co najmniej dziwne. Kryją się po zakamarkach lub stoją wręcz przed kościołem. Zjawisko to występuje podczas prawie każdej niedzielnej Mszy świętej.

Pierwsza grupa to część osób, która przyszła i weszła do kościoła. Ale będąc w środku jakby ukrywa się: w kruchcie, czy przy bocznych wejściach, w narożnikach, za występami murów. Z miejsca gdzie stają nie widać ani ołtarza, ani kapłana, ani tego, co dzieje się w czasie celebracji.

Czyżby bali się zgromadzonych wiernych, a może Jezusa? Najbardziej smutny jest fakt, że tak postępują często ojcowie, czy choć rzadziej matki z dorastającymi dziećmi. Na pewno taki przykład nie ma nic wspólnego z prawidłowym, chrześcijańskim wprowadzaniem swego dziecka w prawidłowe uczestnictwo w nabożeństwach.

Druga grupa to osoby stojące przed kościołem. Ludzie ci, czas, który należało by poświęcić tylko i wyłącznie Bogu - na Eucharystię - spędzają inaczej. Przybycie w okolicę kościoła (do środka nie wchodzi) jest dla nich okazją do pogapienia się na samochody, poopalania się jak ciepło, pogapienia na kreacje przybyłych, czy wręcz do podyskutowania na inne - niż związane z celem przybycia - "ważne tematy". Czynności te zajmują ich czasem tak bardzo, że nie zauważają momentu kiedy Msza św. już skończyła się. Nie mam tu bynajmniej na myśli wszystkich stojących poza świątynią. Na pewno usprawiedliwieni są ludzie chorzy, starsi, czy matki lub ojcowie z małymi dziećmi, kiedy muszą wyjść z niej na pewien czas. Chodzi o tych ludzi, którzy mogliby wejść, a nie wchodzi, tj. zwykle młodych, w pełni sił i zdrowia. Przykro to powiedzieć, ale takie zachowanie nie cechuje uczestnictwa prawdziwego chrześcijanina w nabożeństwach, z wyjątkiem nadzwyczajnych okoliczności (wierni nie mieszczą się w kościele lub miejsce celebracji jest nadzwyczajne: w polu, na placu przykościelnym itp.). To naprawdę jest smutny obraz Polaka chrześcijanina.

Czy ludzi tych można nazwać wiernymi naszej parafii? Obawiam się, że nie, bo czemu i komu są oni wierni? Wiem również, że to co piszę w tym miejscu nie dotrze zapewne do nich, bo wątpliwe, aby czytali tego typu prasę, skoro poprzez taki sposób uczestniczenia nie wywiązują się z podstawowego obowiązku chrześcijanina, obowiązku uczestnictwa w Eucharystii w dzień święty.

Zdaję sobie sprawę z tego, że do końca nie wiadomo jak rozwiązać ten problem. Powie ktoś, że tego stanu nie da się zmienić tak od razu - oczywiście, że nie. Może jednak warto spróbować, by uchronić od odejścia (po jakimś czasie takich "praktyk") od kościoła pewnej grupy wiernych? Może zbierający ofiarę na tacę omijaliby tych stojących

przed kościołem, dając im do zrozumienia, że ich materialna ofiara niewiele jest warta, skoro dalecy są do ofiarowania siebie w Eucharystii? Może by tak spróbować też innego sposobu? Jest u nas wiele wspólnot, których wspólnym celem jest niesienie Dobrej Nowiny innym i to zarówno przykładem, jak i słowem. Może przy współpracy z kapłanami zorganizowałyby małą ewangelizację tych ludzi, przypominając im grzecznie o znaczeniu Eucharystii, o miejscu do którego przyszli i celu ich przybycia. Na pewno ci, w których jeszcze iskierka wiary tli się rozumieją

Pierwszy raz wspomnienie obowiązkowe

NIE MARTWCIE SIĘ ...

Zalecam, abyście trwali w postanowieniu służenia Bogu zawsze i we wszystkim całym sercem. Nie martwcie się o jutro. Myślcie o czynieniu dobra dzisiaj. O jutrze będziecie myśleć, kiedy przyjdzie i stanie się dniem dzisiejszym. Zaufajcie opatrności. Trzeba zbierać mannę tylko na jeden dzień i nic więcej. Pamiętajcie przy tym o ludu Izraela na pustyni.

(4 lipca 1917 r., list o. Pio do kleryków kapucyńskich)



Naszym przeżyciem tego roku było wyniesienie przez Jana Pawła II na ołtarze świętych, bł. O. Pio. A 23 września br. we wszystkich świątyniach Kościoła Katolickiego na całym świecie, została odprawiona po raz pierwszy Msza św. według zatwierdzonego przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów tekstu formularza o Ojcu Pio. Jest to wspomnienie obowiązkowe, które przypada dokładnie w dniu narodzin dla nieba (dnia śmierci) tego Świętego, które miało miejsce 23 września 1968r.

Św. Ojciec Pio, Francesco Forgione, urodził się 25 maja 1887 r. w miejscowości Pie-

swój błąd i wejdą do wnętrza kościoła, pozostaną tam i już nie będą stale przed kościołem?

Próbują to robić już nasi Marszałkowie, ale jest ich stanowczo za mało, aby byli wszędzie i na każdej Mszy św. Często muszą działać wręcz w odwrotny sposób. Wiele razy zdarza się, że zmuszeni są usunąć ze świątyni niektóre osoby, bo niektórzy wierni swym zachowaniem wręcz profanują święte miejsce. Dyskusja z nimi o ich zachowaniu nie ma sensu. Konieczne jest działanie.

MARSZAŁEK

Od redakcji:

Pisaliśmy niedawno o nieodpowiednim ubiorze niektórych wiernych przychodzących do kościoła. Co PT Czytelnicy myślą w powyższej sprawie? Czekamy na opinie.

trelcina w diecezji Benevento. Do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wstąpił 6 stycznia 1903 r. jako kandydat na kapłana. Świecenia kapłańskie przyjął 10 sierpnia 1910 r. w katedrze w Benevento. 28 lipca 1916 r. przybył do klasztoru w San Giovanni Rotondo, położonego u wzgórza Gargano, gdzie z małymi przerwami przebywał aż do śmierci, tj. do 23 września 1968 r. W piątek 20 września 1918 r. w chórze starego kościółka, podczas modlitwy przed Ukrzyżowanym, otrzymał stygmaty, które otwarte i krwawiące nosił przez pół wieku. Zorganizował "Grupy Modlitwy" i przyczynił się do powstania nowoczesnego szpitala, któremu dał nazwę "Dom Ulgi w Cierpieniu". Papież Jan Paweł II 2 maja 1999 r. zaliczył go do grona błogosławionych, a 16 czerwca 2002 r. dokonał jego kanonizacji. Święty Ojciec Pio pozostał piękne świadectwo umiłowania Męki Pańskiej i Eucharystii, której był wiernym i pokornym sługą. Zasłynął jako wytrwały kierownik dusz. Przez jego wytrwałą posługę w konfesjonale Bóg współczesnemu światu okazał wspaniałość dzieł swego miłosierdzia.

Chociaż całe życie spędził w klasztorze San Giovanni Rotondo, stał się jedną z najbardziej znanych postaci minionego stulecia. Ojciec Pio nazwany został człowiekiem Krzyża i Zmartwychwstania. Mówiono o Nim też Stygmatyk (nosił na swym ciele znaki męki Chrystusa) i apostoł konfesjonatu. Przez wiele lat do San Giovanni Rotondo ściągali tłumy ludzi, nie zawsze wierzących, którzy pragnęli wyspowiadać się u tego niezwykłego kapłana, porozmawiać, usłyszeć słowa duchowej pociechy.

Oddziaływanie na nasze życie o. Pio trwa i ma dla nas przede wszystkim wymiar duchowy. Wielu z naszych parafian poleca wstawiennictwu tego Świętego wszystkie swoje potrzeby, troski, całe życie. Jest również patronem DA „Martyria”. Niech Jego świadectwo i słowa kształtują naszą życiową postawę i ucą wiary.

KS. DARIUSZ WESOŁEK, FOT. MIETEK

Od redakcji: Obraz o. Pio przedstawiony na fot., autorstwa parafianina - Andrzeja Łapińskiego wisi w naszym kościele parafialnym.

MATKI BOSKIEJ GROMNICZNEJ (2)

[dokończenie z numeru 9/2002]

OFIAROWANIE JEZUSA, A ŚWIĘTO MARYJNE

Jak już wspomniano, początkowo dzień ten obchodzono jako święto Pańskie. Jednak od samego początku wielką rolę w Ofiarowaniu Jezusa odegrała Jego Matka- Maryja. Ona przyniosła Jezusa do świątyni, Ona usłyszała straszną zapowiedź Symeona, że Jej duszę przeniknie miecz boleści. Maryja ma przecież pełny udział w zbawczej Ofierze Swego Syna. Zwykle mówiąc w tym dniu o Maryi mamy na myśli Matkę Bożą Gromniczną. Zwracamy szczególną uwagę na symbol światła, na świecę, które tego dnia przynosimy do kościoła, ale co tak naprawdę oznacza ten gest? To wyraz naszej wiary w to, że przez Maryję Bóg w Osobie Jezusa Chrystusa przychodzi do nas, by nas przeprowadzić przez trudne momenty życia i doprowadzić do Jego Królestwa.. Na czym jednak polega macierzyńska opieka Maryi? Na niesieniu nam Chrystusa, bo to prawda, że On chroni nas od nieszczęść, ale my mamy wpatrywać się w Maryję, bo Ona nie zatrzymuje naszego wzroku na sobie, ale niesie nam to światło Syna, mówiąc wszystkim, że to światło poprowadzi nas do właściwego celu. Maryja w to, i przez to święto chce otworzyć nasze serca na dar ufności i wdzięczności. Matka Boża Gromniczna idzie zawsze i wszędzie z nami, ukazując nam Drogę, Prawdę i życie. Strzeże nas przed grzechem pychy, egoizmu, kłamstwa, czy naszych plag narodowych. Wzbudza w nas ducha dziękczynienia. Uprasza łaskę, abyśmy stawali się narzędziami w rękach Boga, abyśmy odważnie wszędzie nieśli Chrystusa tak, jak Ona to czyniła i czyni.

Listy do Redakcji „Na oścież”

O mojej parafii

Moja parafia liczy około 18.000 wiernych. Według ostatnich obliczeń około 80% przyznaje się zdecydowanie do katolicyzmu (systematycznie praktykuje 30%), 14% należy do różnych sekt, 6% nie należy do niczego, choć deklaruje, że raczej są katolikami.

Były próby tworzenia w parafii mniejszych wspólnot. Parafię podzielono na tzw. sektory, około 120. Skończyło się na próbach. Pozostały nieliczne grupy (sąsiedzkie), które zbierają się na modlitwę różańcową przy okazji odwiedzin w ich domu kapliczki Matki Bożej (raz w miesiącu). Odprawiają w domach nowennę (przed Bożym Narodzeniem), albo przeprowadzają Kampanię Bratnią (w Wielkim Poście; z tej okazji ukazują się specjalne broszurki dla całej Brazylii).

W parafii też mamy naszą radę. Zbieramy się raz w miesiącu. Do niej należą wszyscy liderzy z każdego ruchu albo grupy. Mamy sporo tych grup, m.in.: Komisja do spraw finansowych, Grupa Pastoralna, Grupa Liturgiczna,

ZNACZENIE TEGO ŚWIĘTA DLA WSPÓŁCZESNOŚCI

W tym dniu wpatrzeni w Matkę Bożą Gromniczną nieśmy światło do naszych domów zapaloną świecę- Światło Świątliwości- Jezusa Chrystusa. Nie jest to wcale łatwe, bynajmniej w naszym klimacie, kiedy światło to targane jest przez wiatr, gaszone przez śnieg, czy deszcz. To jednak prawdziwy obraz naszego życia, naszej codzienności. Tak bywa również wiele razy z naszą wiarą. Niech płomień tej świecy przypomina nam, że w sakramencie Chrztu zostało również w nas zapalone światło wiary, ale ten płomień musimy codziennie chronić przed zagaszeniem i podsycać. Podsycać go naszym dobrym życiem, wiarą, gorliwą modlitwą i uczynkami, oraz przystępowaniem do sakramentów świętych.

Czy będziemy pamiętali i dbali o płomień tej świecy, czy też pozwolimy, aby w nas zagaś, to nasza wola i suwerenna decyzja. Pamiętać jednak musimy, że zapalony płomień, to nasza droga cnót i światłość wiekuista, natomiast brak dbałości o niego, to nasza śmierć w ciemnościach.

To główna dla nas nauka płynąca z gromnicy - znaku Chrystusa i z liturgicznych obchodów tego święta.

KfAD

Materiały źródłowe:

Świeca, światło i świat, o. Roman Soczewka, RN (Rycerz Niepokalanej) 2/97; Święto Symeona, o. Piotr Lenart, RN 3/94; Matka Boża Gromniczna, o. Piotr Sieluzki, RN 2/99; Z Maryją w gromnicznym świetle, Jan Umiński, Źródło 4/98.

Grupa Katechetyczna, Szafarze Eucharystii, Ruch Odnowy w Duchu Świętym, Kursyści (chyba nieznani w Polsce, jest to ruch narodzony w Hiszpanii), Grupa Młodzieżowa, Apostolat Modlitwy, Legion Maryjny, Grupa Pastoralna Zdrowia, Grupa Pastoralna Dzieci. Na zebraniach obmawiamy przeróżne problemy, szuka się środków na ich rozwiązanie. Te zebrania są bardzo ciekawe i bardzo "produktywne". Wszyscy składają krótki raport ze swej działalności. Liderzy są bardzo odpowiedzialnymi ludźmi.

Do mojej parafii należy jedna kaplica (będzie niedługo nowa parafia) i dojeżdżam tam 2-3 razy w tygodniu. Grupa wiernych skupiona wokół kaplicy ma swój zarząd - czyli radę, w której zawsze biorę udział. Trudno bowiem wyobrazić sobie, co jeden ksiądz mógłby zrobić na tak dużej parafii? Pracę mamy podzieloną i każdy jest odpowiedzialny w swoim sektorze, w swoim Ruchu czy grupie i ze swoimi ludźmi ją wykonują. Wiem, że będzie trudno zrozumieć to wszystko, ale tak tu to działa.

O. RICARDO, BRASIL,

Tato powiedział

SZPAROWANIE

„Październik miesiącem oszczędzania” - wszyscy chyba pamiętamy jeszcze to hasło. Zapytałem tatę, z czym jemu kojarzy się to powiedzenie?

Oszczędzanie i oszczędność kojarzy mi się dość jednoznacznie z zapobiegliwością prowadzącą do pomnażania swoich dóbr. W latach mojej młodości oszczędność była jakby wpisana w życie i ludzie poważnie traktowali ją w swych poczynaniach.

W latach międzywojennych żyło się w Bydgoszczy po sąsiedzku drzwi w drzwi z Niemcami. Ich "walor narodowy" przenikał na rdzennych Polaków i stał się dobrem przejętym i wykorzystywanym na co dzień.

Oszczędzało się na wszystkim i wszystkim. Począwszy od butów, poprzez proszek do prania, odzież, i... wiele innych artykułów kończąc oczywiście na pieniądzach, które lokowało się na książeczkach KKO (Krajowa Kasa Oszczędności, przyp. aut.) i z radością spoglądało się na rosnące sumy.

Nierzadko bywało, że mąż pomagający przy "święcie rodzinnym", czyli przy praniu, obrywał burę od swej lepszej połowy za nieekonomiczne gospodarowanie proszkiem, mączką czy modrym (odpowiednio: mączka ziemniaczana stosowana do usztywniania - krochmal i niebieska farba do prania - ultramaryna, przyp. aut.).

W gruncie rzeczy dobra i chwalebna cecha przybierała czasem prawie groteskowy charakter i dziś wydałaby się nieco śmieszna. Bywali bowiem ludzie, którzy z wrodzonej - a do przesady pojętej oszczędności - buty nosili tylko na msze niedzielne do kościoła. Resztę tygodnia "opędzali" w byle jakich kapciach i uważali się za wzory zapobiegliwości i oszczędności.

Oszczędzanie tak weszło w krew, że powszechnie dbało się o jak najdłuższe korzystanie, np. z ołówków, tabliczek czy rysików. Stałówka z obsadką musiała wystarczyć na bardzo długo, gdyż nowe kosztowały "grube" pieniądze i nie wolno psuć ich używając do innego celu niż prace szkolne. Właściwie wszystkie dziedziny życia prześiąknięte były szparowaniem (oszczędzaniem, ciulaniami, przyp. aut.) i nikogo nie dziwiły te zachowania.

A dziś? Różnie to z tym bywa. Nikt raczej nie przejmie się zdartym butem, a stałówek i obsadek już po prostu nie używa się. Czy jednak możemy powiedzieć o sobie, że zostało nam coś z tej oszczędności? Ano różnie to bywa. Śmiem twierdzić, że Polacy nie należą niestety chyba do narodów oszczędnych. Najbardziej mnie boli widok chleba na śmietniku - zostało po sobocie i niedzieli czy po innych świętach - trzeba wyrzucić. Są tacy, którzy niedojadają i dzieci biegające głodne po ulicach. Dziś jakoś mało kto przejmie się odpadkami i rzeczami, które można jeszcze wykorzystać. A szkoda!

Jest w tych słowach wiele prawdy jednak trzeba pokoleń by wytworzyć w ludziach odruchy oszczędzania.

WOJCIECH

KTO WIE MUSI ŁATWIEJ

Skończyły się wakacje i dla dzieci, nastolatków i studentów rozpoczął się nowy obowiązek nauki w szkole. Dla wielu z nich będzie to pierwszy kontakt ze szkołą, a dla znacznie większej grupy kolejny rok zmagania. Wszyscy zaś, bez względu na rok nauki codziennie będą słyszeli mało lubiane słowo "musisz". Można bez ryzyka powiedzieć, że słowo to odmieniane jest na różne sposoby. Gdy człowiek ma tyle lat, to nieważne, czy ma bliżej dziesięciu, czy dwudziestu, to naprawdę nieustannie coś musi. I tak dla przykładu musi:

- słuchać rodziców, babci, dziadka, nauczycieli, katechetów, starszego rodzeństwa, czasem też ojczyma, macochy, czy innych osób;
- walczyć o swoje prawa przeciw zakusom starszego brata, czy siostry, a może i kilkorga z nich naraz;
- znosić humory, złe nastroje i samopoczucie swoje, czy dorosłych i nie skarżyć się na to;
- zrywać się o świcie i biec czy dojechać do szkoły lub na uczelnię;
- odrobić zadania i przygotować się do zajęć;
- uczyć się przez popołudnia, niekiedy wieczory, czy nawet noce;
- biegać na angielski, niemiecki, do szkoły muzycznej, domu kultury, czy inne zajęcia nadobowiązkowe;
- zdobywać uznanie i pozycję w gronie kolegów,
- chodzić w niedzielę do kościoła z rodzicami bądź osobno;
- umieć zawsze właściwie zachować się;
- przeżywać też własne lęki, niepewność, dramat dorastania, często bez pomocy, zainteresowania, czy zrozumienia ze strony najbliższych.

To jedynie garść sytuacji, w których młody człowiek "musi". Sądzę, że większość Szanownych Czytelników, tak młodszych jak i starszych, zna te "musisytuacje" doskonale.

CZŁOWIEKIEM BYĆ TO TRUDNA SPRAWA

Jak widać z powyższego nie jest łatwo żyć, szczególnie gdy ma się "naście" lat. Na pocieszenie powiem, że dorosłym też nie jest łatwo. i nie jest prawdą, że dorośli niczego nie muszą, a jedynie wydają rozkazy. Owszem, wydają rozkazy i najczęściej też "muszą" je wydawać. Wydawanie poleceń wynika zwykle z określonej funkcji, zawodu, stanowiska. Z pewnością nie jest łatwo być nastolatkiem, ale nie jest również łatwo być dorosłym. Dlaczego tak jest? Dlatego, że i dziecko i nastolatek i dorosły, to ludzie. Człowiekiem jest dziecko, nastolatek, roztrzęsiona niewidoma i niesłysząca babcia, bezdomny, bezrobotny, pani nauczycielka, rodzic, minister, prezydent, a nawet papież. I naprawdę nie jest łatwo być człowiekiem! Pomyśli ktoś, że naciągam, bo wystarczy

urodzić się człowiekiem, jeść, pić i "będzie się żyło". To nieprawda. Oczywiście, będzie się takim żywym organizmem z gatunku homo sapiens, któremu niewiele potrzeba.

Jednak, aby być świadomym swej godności człowiekiem i żyć, jak na człowieka przystało, potrzeba wielkiego wysiłku i pracy. Bardzo łatwo być byle jakim człowiekiem. Znacznie trudniej stać się kimś, człowiekiem



przez duże C, mądrym, rozsądnym, z charakterem, uczciwym, prawdomównym, pobożnym, miłosiernym i odpowiedzialnym zaś o wiele łatwiej zostać pijakiem, złodziejem, oszustem, prostakiem, czy gburem, cwaniakiem i chuliganem o śladowym używaniu swego mózgu. Co zatem zrobić aby stać się tym przez duże C?

MUSISZ OD SIEBIE WYMAGAĆ

Jeśli człowiek chce coś w życiu osiągnąć, być człowiekiem przez duże C, "musi" stawiać sobie wymagania i "musi" wypełniać wymagania stawiane mu przez mądrych rodziców, nauczycieli, czy innych godnych szacunku dorosłych. Jasne, że znowu "musi", choć to słowo potrafi zniechęcić niejednego. Kiedy młody człowiek odkrywa własne "ja", swoją własną i niepowtarzalną osobowość, zaczyna własnym okiem patrzeć na świat, to stwierdza, że dorośli wkraczają brutalnie w jego życie z tym swoim "musisz". Na dodatek często jest to podane w nieprzyjemny sposób: "bo jak nie, to...", "musisz i bez dyskusji", "musisz, bo powiem ojcu i ci...". Są to Oczywiście tylko te grzeczniejsze zwroty, które można zacytować w czasopiśmie parafialnym. Do tego dochodzą często "teksty" o poświęceniu się dla dziecka, o jego niewdzięczności i tym podobne, mało wychowawcze "gadki", które skutecz-

nie zniechęcają młodych ludzi. Co zatem robić?

TRZEBA WIEDZIEĆ DLACZEGO SIĘ "MUSI"

Warto uświadomić sobie, dlaczego nie można poprzestać na życiu "z dnia na dzień" i wiedzieć, dlaczego trzeba stawiać się mądrym, uczciwym, wykształconym, kulturalnym człowiekiem. Trzeba też wiedzieć dlaczego się "musi", dlaczego trzeba i kto to wymyślił, że trzeba.

Ludzie wierzący wiedzą, że to Bóg stworzył człowieka i obdarzył go Swoją miłością. Człowiek może więc rozwinąć się i być naprawdę kimś. Jednak, aby to osiągnąć, musi się starać. Człowiek jest tak stworzony, że ma rozum i wolną wolę, uczucia wyższe i wszystko inne po to, by mógł maksymalnie wykorzystać te cechy i rozwinąć się. Dzięki takiemu działaniu może poznać samego siebie, drugiego człowieka, a przede wszystkim Boga. Potem może zrobić krok dalej i pokochać Boga siebie i innych. Może w końcu przyjąć Bożą ofertę - życie wieczne, a to przecież "niezła" perspektywa.

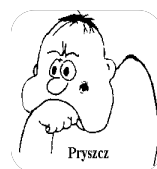
Trudne i zagmatwane? Prawda. Stanie się jednak prostsze pod warunkiem, że zaprzęgniemy się do pracy nasze "szare komórki". W wieku kilkunastu lat (a nawet często i po dwudziestce) "myśli" się raczej emocjami i uczuciami. Rozum pozostaje na dalszym planie. Warto wtedy skorzystać z pomocy starszych, czyli tych którzy mówią "musisz" Warto też wiedzieć dlaczego się musi, gdy inni tego nie wytłumaczą. Gdy się wie, "musi" się łatwiej.

Jak wspomniałem, łatwo stać się byle kim. Wystarczy nic nie robić, nie rozwijać swoich zdolności i pójść na łatwiznę. Znacznie trudniejsza jest droga do bycia Kimś. Pan Jezus powiedział wyraźnie, iż wąska jest ścieżka prowadząca do nieba, a szeroka jest droga prowadząca na manowce. Tyle argumentów na temat dlaczego młody człowiek „musi”.

Życzę wszystkim, zwłaszcza młodym, powodzenia w myśleniu!

ADALBERT, FOTO MIETEK

Jeżeli chcesz do-
chowania tajemnicy,
nie zawieraj jej niko-
mu, nawet najbar-
dziej bliskiej osobie.
Jeżeli jesteś zmuszo-
ny się zwierzyć,
znajdź sposób, aby to zrobić bez
świadców, również wtedy, gdy trzeba
dopuszczać do tajemnicy więcej niż jed-
ną osobę.



Luigi Sturzo

*"30 rad dla polityków" (Note e suggerimen-
ti di politica pratica), w: Politica e morale.
Coscienza e politica, Bologna 1972*



Centrum Kultury Katolickiej ul. gen. M. Bółtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, * tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAŃ** - telefon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00) * Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

BYŁO

28 września od godz. 12.00 odbywał się Festyn na „Dzień dobry”. Emocji nie brakowało. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Po Festynie o godz. 18.00 nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego na budowie Domu Jubileuszowego. Aktu tego dokonał (w zastępstwie chorego ks. abpa Henryka Muszyńskiego) ks. Przemysław Książek - dziekan Dekanatu V Bydgoszcz Fordon. Na uroczystość przybyło wielu zacnych gości. Po uroczystości odbyło się nadzwyczajne spotkanie Rady Budowlanej (oczywiście - uroczyste).

BĘDZIE

Informujemy, że przyjmujemy jeszcze zapisy na zajęcia do następujących sekcji: Język niemiecki, język francuski, język polski - kurs dla maturzystów, koło plastyczne, nauka gry na gitarze, nauka gry na organach, koło dziennikarskie, zespół wokalny, teatr dla dzieci, teatr dla młodzieży, taniec nowoczesny, rytmika, nauka pływania, piłka nożna, szachy. Szczegółowe informacje w biurze CKK „Wiatrak” od poniedziałku do piątku od 10.00 - 18.00; tel. 346 31 90.

Informujemy, że po przerwie wakacyjnej wznowiła działalność Poradnia Wsparcia i Pomocy Psychologicznej „Przystań”, w której dyżury pełnią: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, teolog. Dyżury od poniedziałku do piątku w godz. 17.00 - 20.00. Telefon zaufania 346-71-78.

Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych: dyżur w każdy wtorek w godz. 18.00 - 20.00.

Zapraszamy do włączenia się w dzieło budowy Domu Jubileuszowego. Możliwe jest to także w wymiarze duchowym. Każdego dnia na placu budowy potrzebne są materiały, pieniądze i ręce do pracy, ale jeszcze bardziej potrzebna jest modlitwa, która wspiera i umacnia. Dlatego jeśli chcesz i jeśli możesz - zacznij budować Dom przez modlitwę i post... Jeśli możesz - wspomóż materialnie. Dla każdego jest w tym Domu miejsce... Za wszystkie ofiary - te duchowe i materialne - Serdecznie Bóg zapłać!

Wpłaty na budowę można również dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**

Na budowie Domu Jubileuszowego

WYŻEJ ŚCIANY, BELKI ...

WE WRZEŚNIU: 4-6 - murowanie ścian parteru, wylewanie nadproży, ustawianie podpór pod strop II cz., 10-16 - murowanie, zbrojenie belek pod strop II cz. 17 - wylanie chudej żelbetonowej w części garażowej, 18 - oświetlenie piwnicy, 19-24 - murowanie oraz transport bloczków, 28 - wmurowanie aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego. (cdn.)

DZIĘKUJEMY Firmom: B-Act, Rawex, Budopol, ZUI- Maciej Bajan, PZU, Transchem, Maktronik, Thyssen Hunnebeck Polska, Baummat, Poczta Polska - Zakład Transportu Samochodowego, Krusz - Serwis, Agencja Ochrony AJG2, YTONG, PiastPol, Borg, Elset, panu Witoldowi Łożewskiemu, pani Elżbiecie Bocian i Parafianom.

MH, FOTO MIETEK



Był Festyn i kamień węgielny

„DZIEŃ DOBRY” I KAMIEŃ

W sobotę 28 września odbył się Festyn „Na dzień dobry” - integracyjna impreza sportowo - rekreacyjna. Był okazją do chwili rozrywki wszystkich parafian, dużych i małych. Wieczorem nastąpiło wmurowanie kamienia

węgielnego i aktu erekcyjnego na budowie Domu Jubileuszowego. Więcej na ten temat napiszemy w najbliższym wydaniu „Na oścież”.

FRED, FOTO MIETEK



BIBLIA W ROK

KONKURS BIBLIJNY (8)

Kontynuujemy czytanie Biblii. Przedstawiamy plan czytania na kolejnych 5 tygodni.

Napłynęły odpowiedzi na „Konkurs biblijny”. Proponujemy zatem część (8) konkursu.

Odpowiedz na trzy poniższe pytania:

1. Rozdział 9 Dziejów Apostolskich kończy się opisem cudów, jakich dokonał święty Piotr Apostoł. Gdzie to zdarzenie miało miejsce i jakie to były cuda?
2. Jeden z czytanych w tym miesiącu Psalmów często śpiewany, lub wspominany jest podczas uroczystości zawierania małżeństwa, gdyż mówi o rodzinie. Podaj jego numer i tytuł.
3. Jakub Apostoł napomina w swym Liście adresatów, że nie wystarczy nam do zbawienia sama wiara, ale potrzeba również dobrych uczynków. Podaj numer i wiersze o tym mówiące.

Odpowiedzi na pytania prosimy nadsyłać do **3 listopada br.** z dopiskiem „Konkurs biblijny [8]”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zdobywcę nagrody niespodzianki.

Prawidłowe odpowiedzi na poprzednio zadane pytania (Konkurs biblijny [7]) brzmiały:

1. W rozdziale 16 Księgi Liczb znajdziemy dokładne polecenie Boga nadane Mojżeszowi,

a mówiące o frędzlach przy szatach Izraelitów. Do czego według polecenia Pana miały służyć te frędzle?

Frędzle u dołu szat Izraelitów miały im przypominać o nadanych im przez Boga, a przekazanych przez Mojżesza Przykazaniach Bożych, oraz nakazów tak zwanego Prawa Mojżeszowego będących uzupełnieniem tych Przykazań, oraz bezwzględnym przestrzeganiu Tych wszystkich Praw przez wszystkie pokolenia.

2. Jeden z Psalmów naznaczonych do czytania z obecnego miesiąca mówi o pomocy i łasce Pana podczas wyjścia Izraelitów z niewoli w Egipcie. Podaj numer tego Psalmu.

W pytaniu jest mowa o Psalmie nr 114 pod tytułem CUDA BOŻE PRZY WYJŚCIU Z EGIPTU.

3. O czym jest mowa w tak zwanej piątej wizji Amosa?

Piąta wizja Amosa dotyczy przepowiednia upadku świątyni

Prawidłowych odpowiedzi udzieliły **Joanna Wójcik i Małgorzata Prawdzik** (otrzymują pamiątkowe dyplomy). Nagroda przypadła pani **Joannie Wójcik** zam. przy ul. Jasinieckiej 5 w Bydgoszczy. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

ADALBERT

BIBLIA w rok (9)	Dzień tygodnia	Tydzień czytania				
		41	42	43	44	45
EWANGELIE	N	Dz 5-6	Dz 7-8	Dz 9-10	Dz 11-12	Dz 13-14
LISTY	Pn	Hbr 5-7	Hbr 8-10	Hbr 11-13	Jk 1-3	Jk 4-5
PRAWO	Wt	Lb 33-36	Pwt 1-3	Pwt 4-6	Pwt 7-9	Pwt 10-12
HISTORIA	Śr	2 Km 16-20	2 Km 21-24	2 Km 25-28	2 Km 29-32	2 Km 33-36
PSALMY	Cz	Ps 119	Ps 120-121	Ps 122-124	Ps 125-127	Ps 128-130
POEZJA	Pt	Prz 29-30	Prz 31	Prz 25	Koh 1-2	Koh 3-4
PROROCZTWA	So	Mi	Na	Ha	So	Ag

Uwaga: Skróty tytułów ksiąg wg biblii Tysiąclecia



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A. ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91
czynny od poniedziałku do piątku
od 10.00 do 17.00 z przerwą od 13.20 do 13.35
BANKOMAT czynny całą dobę

CZĘŚCI ZAMIENNE

do: pralek automatycznych, pralek wirnikowych, odkurzaczy, lodówek, maszyn do szycia, kuchenek gazowych, papierowe worki do polskich i zagranicznych odkurzaczy

NAPRAWĘ SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

poleca **GABIANI**

ul. Daszyńskiego 5, Bydgoszcz, tel. 344-57-84

(Os. Szybowników, podpiwniczenie pawilonu Optyk-Viatelo)

Zapraszamy codziennie od 10.00 do 18.00 w soboty 9.00 do 13.00



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

2 października - Msza Święta akademicka

4 października - Czuwanie pierwszopiątkowe

BĘDZIE

10 października 19.00 - Spotkanie Grupy Charytatywnej

13-21 października

IX AKADEMICKIE DNI MŁODYCH pod hasłem **Odpowiedzialni za Chrystusa**

W programie m.in.:

13 października 8.00 w Farze - Msza Święta transmitowana przez TVB * Dzień Papieski (Hala „Łuczniczki” na Babiej Wsi) - koncert dla Ojca Świętego: Jozsko Broda z dziećmi i Dariuszem Malejoniem, Magda Anioł, Ryszard Rykowski

14-16 października Rekolekcje akademickie - prowadzi ks. Orzechowski

17 października Koncert w Filharmonii Pomorskiej

18 października Spektakl w Teatrze Polskim

19 października w godzinach przedpołudniowych "Maraton filmowy" w Kinie Adria * od 16.00 **Zjazd Absolwentów** bydgoskich ośrodków Duszpasterstw Akademickich (Aula Auditorium Novum Akademii Techniczno-Rolniczej przy ul. Kaliskiego 7)

20 października 18.30 **Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego 2002/2003** z udziałem Rektorów bydgoskich Uczelni Wyższych, władz Miasta i Województwa oraz zaproszonych Gości * 20.00 - uroczysta kolacja

21 października 20.00 - Bal Otrzęsinowy dla studentów I roku

24 października 19.30 - Spotkanie Grupy Charytatywnej

26 października Spotkanie popielgrzymkowe Grupy Akademickiej „Przezroczyście”

28 października 19.30 Spotkanie „Zjadaczy słowa” nt. „Qumran - rewelacyjne znalezisko XX wieku”; gość - o. Marek Karczewski

W LISTOPADZIE

1 listopada 20.00 - modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmierci

3 listopada 14.15 - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci

6 listopada 20.00 w kaplicy - Msza Święta akademicka w intencji bliskich nam zmarłych

12 listopada 19.30 - Spotkanie Studenckiego Klubu Dyskusyjnego "Salomon"

14 listopada 19.30 - Spotkanie Grupy Charytatywnej

PONADTO

W każdą środę: 18.00 próba zespołu * 19.30 biblioteka akademicka * 20.00 w kaplicy Msza Święta akademicka

W każdy czwartek o godz. 20.00 spotkanie terapeutyczne - formacyjne dla osób z rodzin z problemem alkoholowym * 21.30 - 23.00 - sala gimnastyczna (ZS nr 5 przy ul. Berlinga 13).

Codziennie:

7.45 Modlitwa Jutrzni (sala DA Martyria, I piętro domu parafialnego) * 21.00 Wieczorne Zamyślenia (w kaplicy)

LEDNICKA AMBASADA



Lednica 2002

CODZIENNOŚĆ W ŚWIĘTO

Przemień Panie wodę codzienności w wino święta...

To wołanie jest piękne. Kto by nie chciał świętować? Codziennie mieć święto to wspaniałe. Święto to jest coś wyjątkowego, niecodziennego (z łacińskiego festus: wesoły, uradowany). Święto to nastrój radości, będący udziałem całego ludu, mający charakter dziękczynienia i wielbienia Boga. (Słownik Nowego Testamentu Xavier Leon Dufour)

Każda niedziela jest świętem. Zostawiamy wtedy codzienne obowiązki i odświętnie ubrani idziemy do kościoła, wspólnie zjadamy niedzielny obiad, wychodzimy na spacer, czytamy książkę, odwiedzamy znajomych itd. Święta większe trwają nawet dwa dni np. Boże Narodzenie czy Wielkanoc i obejmują cały świat, a ich zbliżanie się widać również w sklepach.

Jak wygląda nasza codzienność?

Składa się z wielu zwykłych czynności i obowiązków związanych z naszym miejscem w życiu. Jeśli jestem uczniem - chodzę do szkoły, odrabiam lekcje. Jeśli jestem mamą lub tatą odpowiadam za byt rodziny, którą założyłem. Jeśli jestem pracownikiem muszę wykonywać czynności związane z dziełem stworzonym przez mój zakład pracy.

Jak taką, pełną obowiązków codzienność zamienić w święto?

Z definicji świętowanie łączy się z wielbieniem i święceniem imienia Bożego. Jest taka modlitwa, której nauczył nas Pan Jezus: *Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje...* Święcenie imienia Bożego oznacza szanowanie każdego stworzenia, bo jest dziełem Boga. Szanowanie każdego stworzenia oznacza wzrost w nim radości i poczuć wartości, a w konsekwencji otwarcie ku wspólnocie. Otwarcie ku wspólnocie oznacza budowanie ludu Bożego i likwidację samotności.

Każda Msza święta jest budowaniem wspólnoty Kościoła. Jest przebiegalną Ofiarą Jezusa, który oddaje za nas życie i jedna nas z Ojcem. Jezus swym przykładem pokazuje nam, że podwalinami wspólnoty jest ofiara. Ofiara jest jednocześnie darem. Dar ten ma dwie strony. Z jednej strony otrzymujący cieszy się z niego, w jego sercu powstaje wdzięczność, która zachęca go do podobnego czynu. Z drugiej strony ofiarujący przestaje czuć się biedny i mały. Skoro może coś ofiarować, to znaczy, że coś ma, więc nie jest już taki biedny. W tym aspekcie ofiara czyni z nas ludzi bogatszych, mocniejszych, bardziej zaradnych, wolnych i nie poddających się tak szybko trudom życia. Potrzebujemy wspólnoty z drugim człowiekiem, potrzebujemy miłości i zrozumienia.

Jednak również pragniemy być samowy-

Odpowiadając na wezwanie animatora Lednicy o. Jana Góry tworzymy w naszym miesięczniku "Na oścież" **LEDNICKĄ AMBASADĘ**.

Ambasada to miejsce, gdzie można podzielić się z innymi owocami swych doświadczeń i przeżyć lednickich, to źródło wszelkich informacji o Lednicy.

starczalni i nie potrzebować niczyjej łaski. Znajdujemy się, więc w matni.

Dlaczego odrzucamy miłość? Dlaczego odrzucamy drugiego człowieka i wybieramy samotność? Odpowiedź jest jedna - boimy się trudu i cierpienia. Osoba, którą kochamy ma nad nami władzę. Czujemy się z nią silnie



związani, przeżywamy wszystko, co dzieje się w jej życiu. Wiele oddamy za jej uśmiech i szczęście. Znają ten mechanizm dzieci i rodzice, zakochane dziewczyny i chłopcy. Wiemy, że miłość oznacza szczęście i sens życia, ale też ból i cierpienie.

Szczęść Boże!

Na Jamnej koło Tarnowa już po raz szósty odbędą się rekolekcje dla duszpasterzy. W załączniku przesyłamy telegram, w którym jest więcej informacji na temat rekolekcji. Prosimy także o umieszczenie go na łamach Państwa czasopisma.

Zapraszamy także na naszą stronę:

www.jamna.org.pl.

Z pozdrowieniami i modlitwą

JAN GÓRA OP

Telegram

Rekolekcyjne warsztaty duszpasterskie (laboratorium wiary) Jamna 4 - 6 listopada 2002. Wszystkich współpracowników na rekolekcje dla duszpasterzy młodzieży i studentów do Domu św. Jacka na Jamną zaprasza o. Jan Góra OP

Duszpasterzy, którzy pragną towarzyszyć młodzieży w III Tysiącleciu wiary, wspólnie przeżywać radość powołania, a przy okazji współtworzyć program nabożeństwa Lednica 2000 - zapraszam na Jamną w dniach 4 - 6 listopada br.

Dojazd na miejsce indywidualny (samochodem lub PKP do Tarnowa, dalej autobu-

Lednica 2002

PRZEMIEŃ ...

Przemień, Panie:

- wodę naszych grzechów
w wino łaski,
- wodę naszych wad
w wino cnoty,
- wodę codzienności
w wino święta,
- wodę powszedniości
w wino entuzjazmu,
- wodę znużenia
w wino fascynacji,
- wodę obojętności
w wino braterstwa,
- wodę bezsensu
w wino sensu i znaczenia,
- wodę nienawiści
w wino Twojej miłości.

Od redakcji: Jest to modlitwa - fragment błogosławieństwa biskupów udzielonego obecnym na Lednicy 18. maja 2002 roku.

Zgoda na cierpienie, które niesie z sobą miłość oznacza dojrzałość człowieka, oznacza ojcostwo lub macierzyństwo. Ojciec czy matka nie zrezygnują ze swoich dzieci, z powodu bólu, który ojcostwo czy macierzyństwo z sobą niesie. Posiadanie w swoim sercu miłości, mimo że niesie ona ze sobą konieczność ofiary i cierpienia, jest zamianą codzienności w święto.

Patrzcie jak oni się miłują - jest zdumieniem tych, którzy mają piękne domy, samochody, wyjeżdżają na wspaniałe wakacje, a nie mają człowieka, którego by kochali, dla którego byłiby ważni. Tę miłość za cenę ofiary ze swojego życia codziennie daje nam Bóg.

LEDNICZANKA (IJ), FOTO MIETEK

Od redakcji:

Oczekujemy na dalsze świadectwa uczestników.

sem do Paleńnicy, później pieszo 1,5 km). Śpiwory! Posiłki przygotowujemy wspólnie! Można przywieźć ze sobą coś atrakcyjnego i regionalnego, dla ubogacenia współbraci! W ramach rekreacji możliwość jazdy konnej (hucuty), długich spacerów po okolicy, pracy w ogrodzie lub w obejściu. Możliwość skorzystania z Pustelni! Przyjazdy bez zgłoszeń i uzgodnień. Czekamy już od niedzielnego popołudnia. Rozpoczynamy w poniedziałek, 4 listopada, o godz. 10. Można dojechać później. Uczestników prosimy o czynny wkład w postaci pomysłów, projektów, analizy sytuacji, ocen, itp.

PROGRAM

- Wspólna modlitwa.
- Duszpasterz młodzieży - kolegą czy ojcem?
- Kapłaństwo jako talent.
- Jan Paweł II - To już pięć przesłań znad Lednicy: 1997, 1998, 1999, 2000, 2001
- Lednica roku 2003 - 25 rozdz. Ewangelii św. Mateusza - przypowieść o talentach i o pannach głupich i mądrych.

KONTAKT: Jan Góra OP - Jamna
(0-14) 66 54 196, Poznań (0-61) 852 31 34



*Uczy,
radzi,
informuje*

Jak współdziałają?

PARAFIA I STRAŻ

Jak Straż Miejska współpracuje z naszą parafią?

Wśród licznie realizowanych inicjatyw, Straż Miejska podejmuje współpracę również z poszczególnymi bydgoskimi parafiami. Dzielnicowi Straży Miejskiej są w stałym kontakcie z parafiami znajdującymi się na terenie ich działań służbowych. Dzięki temu Straż posiada możliwość informowania lokalnych społeczności osiedlowych o swoich działaniach, programach prewencyjnych, akcjach i ich efektach. To między innymi dzięki życzliwości księży udaje się pozyskać do współpracy mieszkańców bydgoskich dzielnic. Dzięki spotkaniom księży i strażników rozwiązywane są problemy, z którymi borykają się mieszkańcy lokalnych parafii.

Straż Miejska w Bydgoszczy współpracuje także z Rzymskokatolicką Parafią Matki Boskiej Królowej Męczenników w bydgoskim Fordonie. Obecnie szczególną uwagę funkcjonariusze Straży Miejskiej zwracają na teren budowy Domu Parafialnego przy ul. Bołtucia. Prowadzone przez nich kontrole mają zapobiec przypadkom dewastacji, kradzieży i włamań. Nasze działania prewencyjne są w miarę skuteczne skoro do chwili obecnej funkcjonariusze nie odnotowali żadnych incydentów w okolicy budowy.

Przejawem współpracy z tutejszą parafią jest także zabezpieczanie działań podejmowanych przez duchownych i parafian. Dla przykładu, w dniu 24 marca 2002 roku patrol pieszy i zmotoryzowany Straży Miejskiej zabezpieczał w Dolinie Śmierci "Misterium Męki Pańskiej". To właśnie strażnicy przewieźli z Ogrodu Fauny Polskiej w Myślicinku osiołka, niezbędnego przy prowadzeniu Misterium. 25 maja patrol zmotoryzowany doraźnie zabezpieczał III Wiosenny Bieg Przelajowy im. Alojzego Graja. Również 25 maja patrol Straży Miejskiej zabezpieczył VI Fatimski Festyn Fordoński. 28 września 2 patrol piesze będą zabezpieczać I Bydgoski Wielobój Dzieci i Młodzieży z Sebastianem Chmarą.

Należy także zaznaczyć, że dzięki uprzejmości redakcji miesięcznika „Na oścież” Straż ma możliwość informowania parafian o działaniach podejmowanych w tym rejonie przez funkcjonariuszy naszej jednostki. Mamy nadzieję, iż również w przyszłości nasze wspólne działania będą służyły poprawie porządku i bezpieczeństwa mieszkańców Fordonu.

(SM)

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA ODPUSTOWA

(opracował KfAD)

1	K	O				I	A
2	A	N				K	T
3	B	U				L	A
4	G	O				L	A
5	R	Ę				I	K
6	D	O				I	K
7	F	L				L	A
8	B	R				A	L
9	K	O				S	T
10	P	O				K	A
11	C	H				Ż	Y
12	P	I				K	A
13	N	E				T	A
14	B	O				I	A
15	P	A				K	A

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Przyjęcie Chleba Eucharystycznego
2. Przerwa w teatrze
3. Nasz kościół to sakralna....
4. Wenecka łódka
5. Rzecz wisząca blisko wanny
6. Święty Savio z Turynu
7. Tkanina na ciepłe koszule
8. Chuligan, rozrabiaka, paskuda
9. Nawóz z odpadków
10. Barwnik do ust dla kobiet
11. Między sierżantem a porucznikiem
12. Na wielkanocnym stole
13. Nowy wyznawca danej religii
14. Państwo z La Paz w Ameryce Półd.
15. Zbiór uli

Wpisz brakujące litery do diagramu, a te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie. Rozwiązania (**wraz z odgadniętymi hasłami**) należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **3 listopada br.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**Z JEZUSEM I MARYJĄ DO SZKOŁY**”. Nagrodę otrzymuje **Małgorzata Prawdzik**, zam. w Dąbrowie Chełmińskiej. Gratulujemy. Nagroda dojdzie pocztą.



W Radiu „Plus” znajdziesz najnowsze informacje z globu, kraju i regionu, wiele dobrej muzyki i wartościowych audycji.
Wiemy co się święci



Rada Osiedla **Przylesie** Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (FSM), poczynawszy od bieżącego wydania parafialnego miesięcznika **Na oścież**, dzięki uprzejmości Redakcji, zamieszczać będzie informacje z swojej działalności i życia społeczno-kulturalnego Osiedla.

Informacje zamieszczane będą pt. „Rada Osiedla informuje”.

Na początek podajemy kilka informacji ogólnych.

Rada Osiedla **Przylesie** jest organem FSM. Wybierana jest na Zebraniu Grupy Członkowskiej **Przylesie** z grona spółdzielców na czteroletnią kadencję. Działa zgodnie ze Statutem i Regulaminami FSM, a zakres jej zadań obejmuje m.in.: rozpatrywanie wniosków dotyczących osiedla, inicjowanie działalności społeczno-wychowawczej i kulturalnej oraz jej koordynowanie, rozpatrywanie skarg kierowanych do Rady. Praca w Radzie jest pracą społeczną. Rada współpracuje z wszystkimi organizacjami społecznymi i samorządowymi działającymi na terenie osiedla i miasta Bydgoszczy.

Obszar działania Rady - Osiedle "Przylesie" zarządzane przez FSM (w obrębie ulic: Akademicka, Korfańtego, Twardzickiego, Fiedlera, Berlinga, Igrzyskowa).

Wyżury Rady odbywają się w siedzibie Rady w drugi wtorek miesiąca od 16.00-17.00.

Siedziba Rady:

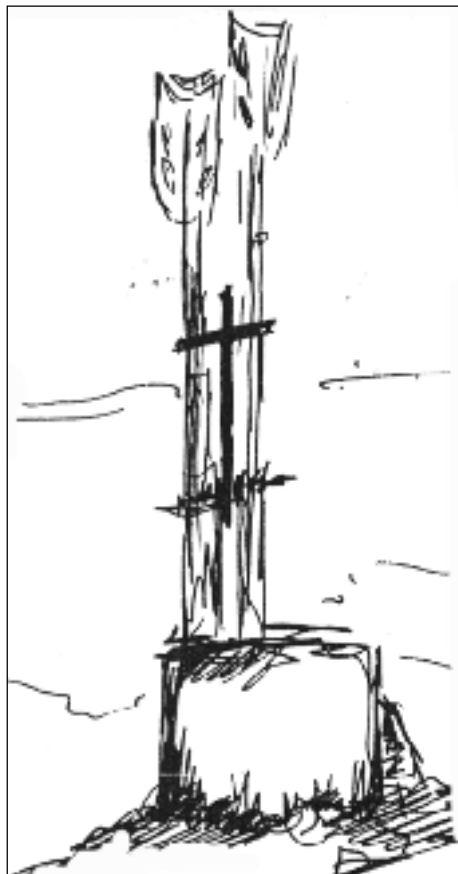
Administracja Osiedla **Przylesie**
ul. Fiedlera 9, 85-796 Bydgoszcz
tel. 344-37-89.

RADA OSIEDLA informuje

Zarząd FSM na wniosek Rady Osiedla wyraził zgodę na utworzenie w budynku Administracji Osiedla "Przylesie", punktu kontaktowo-konsultacyjnego dla mieszkańców Osiedla **Przylesie** z dzielnicowymi z Komendy Rejonowej Policji na Fordonie.

Inicjatywa ma na celu zaoszczędzenie drogi naszym mieszkańcom, do odległej KR Policji przy ul. Wyzwolenia w przypadku spraw kierowanych do dzielnicowych. Szczegóły wkrótce!

(Na podstawie informacji z Rady opracował MAP)



WINCENTY PODGÓRSKI

Urodził się 19 lipca 1879 roku w Olszewie powiat Zwinogród na Ziemi Kijowskiej. Rodzice byli jak na owe czasy ludźmi zamożnymi, toteż Wincenty wykształcenie podstawowe zdobywał w ramach nauki domowej. Maturę zaś zdawał w dniu 3 czerwca 1900 roku w Gimnazjum Klasycznym w Białej Cerkwi powiat Wasylków.

Po zdaniu matury podjął studia na Politechnice Lwowskiej. Tam studiował w latach 1900 do 1907 i ukończył je uzyskując dyplom inżyniera budowy maszyn. Podjął kolejne studia na Uniwersytecie Stefana Batorego w Kijowie w kierunku matematycznym kończąc je w 1914 roku.

Podczas studiów we Lwowie aktywnie udzielał się społecznie w Towarzystwie Szkoły Ludowej, zaś w Kijowie działał w Korporacji Studentów Polskich. W tym czasie zmienił również swój stan cywilny żeniąc się w 1909 roku z Jadwigą z domu Janasz.

Nadmienić trzeba, że Podgórski równolegle ze studiami pracował również zawodowo. Najpierw w latach 1904 do 1907 w Fabryce Maszyn księcia Lubomirskiego we Lwowie, następnie aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych "Mencel" w Białej Cerkwi. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracował w Biurze Przemysłu Metalowego Odbudowy Kraju w Krakowie.

Po roku pracy w tej instytucji zrezygnował z niej i poświęcił się całkowicie pracy nauczycielskiej. Był dyrektorem Państwowe-

go Seminarium Nauczycielskiego - Męskiego w Siedlcach ucząc jednocześnie matematyki i fizyki, następnie, przez 4 lata piastował identyczne stanowisko w Państwowym Seminarium Nauczycielskim - Męskim w Borunach na Litwie.

W roku 1925 stanął do konkursu na nauczyciela matematyki w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym - Męskim w Bydgoszczy i pracę tą uzyskał. Wystawiane przez dyrekcję szkoły opinie świadczą, że był gorliwym i sumiennym nauczycielem, dobrze przygotowanym do zawodu i uzyskującym pozytywne wyniki nauczania. Potrzebował tych opinii kilka, bo dodatkowo uczył również matematyki jako nauczyciel dochodzący w Prywatnym Seminarium Nauczycielskim przy ulicy Zduny, oraz w Państwowej Szkole Przemysłowej przy ulicy Św. Trójcy. Wykładał też matematykę na wielu kursach dokształcających i maturalnych.

Pracując w Bydgoszczy bardzo mocno zaangażował się również w pracę polityczną na rzecz obozu rządowego. Był prezesem Związku Strzeleckiego, a w dniu 15 września 1920 roku przyjął obowiązki redaktora naczelnego nowo powstałej w mieście gazety "Kurier Pomorski". Ta ostatnia funkcja stała się przedmiotem interpelacji dyrektora macierzystej szkoły w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Po zbadaniu sprawy Kuratorium orzekło, że nie należy zezwalać na objęcie przez nauczyciela obowiązków redaktora pisma politycznego.

Aresztowany został przez Gestapo w swym mieszkaniu przy ulicy Staszica w dniu 14 października 1939 roku i osadzony w obozie dla internowanych Polaków w byłych koszarach 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. W dniu 1 listopada 1939 roku rozstrzelany został wspólnie z dużą grupą bydgoskich nauczycieli w Dolinie Śmierci. Osierocił żonę Jadwigę i trójkę dzieci:

Byli nimi synowie: Juliusz, urodzony w 1910 roku i Andrzej urodzony w 1922 roku, oraz córka Ewa urodzona w 1918 roku. Złóki jego spoczywają w dniu dzisiejszym na cmentarzu przy ulicy Artyleryjskiej.

Nadmienić w tym miejscu trzeba, że jego syn, Andrzej Podgórski był znanym wielu bydgoszczanom człowiekiem.

Znany był też w kraju i za granicą jako jeden z głównych konstruktorów bydgoskich automatów tokarskich typu BP - U, produkowanych w Fabryce Automatów Tokarskich w Bydgoszczy przez kilkadziesiąt lat.

Właśnie literka "P" w nazwie tych maszyn oznacza "Podgórski" (litera "B" to Borkowski)

OPRACOWAŁ KfAD



41. Bł. **EDWARD KLINIK** urodzony w 1919 roku. Wychowanek Oratorium Salezjańskiego w Poznaniu, aresztowany za przewożenie jednej z organizacji młodzieży katolickiej, zgilotynowany w Dreźnie w dniu 24 sierpnia 1942 roku.
42. Bł. ks. **BRONISŁAW KOMOROWSKI** urodzony w 1889 roku. Proboszcz polskiej parafii w Gdańsku Wrzeszczu aresztowany we wrześniu 1939 roku i osadzony w obozie w Stutthofie. Tam rozstrzelany w Wielki Piątek w dniu 22 marca 1940 roku.
43. Bł. ks. **MARIAN KOPLIŃSKI** urodzony w 1907 roku. Wikariusz parafii Michała Archanioła w Poznaniu aresztowany we wrześniu 1939 roku znalazł się w obozie w Dachau, gdzie zmarł w dniu 1 stycznia 1943 roku w następstwie przeprowadzanych na nim eksperymentów pseudomedycznych.
44. Bł. o. **ANICET KONOPIŃSKI** urodzony w 1875 roku. Zakonnik Braci Mniejszych Kapucynów z Warszawy aresztowany w lutym 1941 roku za pomoc udzielaną ludziom różnych narodowości i wyznają za co trafił do obozu w Oświęcimiu i tam zagazowany w dniu 16 października 1941 roku.
45. Bł. **BRONISŁAW KOSTKOWSKI** urodzony w 1915 roku. Alumn Seminarium Duchownego z Włocławka aresztowany wraz z kapłanami diecezji i umieszczony w obozie w Dachau za to, że nie wyrzekł się swej drogi kapłańskiej za uzyskanie wolności jak mu proponowano. Zagłodzony w obozie zmarł 6 sierpnia 1942 roku. (cdn).

PRZYGOTOWAŁ KfAD

„Leki z Bożej Apteki”

SKLEP ZIELARSKI

ul. Berlinga 9, 85-796 BYDGOSZCZ,

czynny: poniedziałek-piątek 10.00 do 18.00, sobota 10.00 do 13.00
ZIOŁA I PARAFARMACEUTYKI * KOSMETYKI NATURALNE * ZDROWA
ŻYWNOSĆ * PRZYPRAWY * LITERATURA

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

8 września 2002 r.

Oliver Igor Sitek
ur. 11.07.2002

Klaudia Weronika Wyżgowska
ur. 22.08.2002

Kacper Wącor
ur. 3.07.2002

15 września 2002 r.

Julia Lis
ur. 9.07.2002

22 września 2002 r.

Igor Bałazy
ur. 23.07.2002

Weronika Szulka
ur. 14.06.2002

Martyna Piernik
ur. 3.08.2002

Kamil Piotr Silezin
ur. 14.07.2002

Krzysztof Adam Ciechanowski
ur. 26.07.2002

Damian Piotrowski
ur. 9.08.2002



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską

7 września 2002 r.

Michał Sołtysiński
Magdalena Maria Stawińska

Miroslaw Przemysław Łapiński
Joanna Maria Wencel

Adam Piotr Kopecki
Iwona Anna Karwacka

14 września 2002 r.

Piotr Przemysław Konczalski
Aleksandra Barbara Szwagierek

Jacek Jarosław Lewandowski
Katarzyna Anna Szczęśna

20 września 2002 r.

Robert Andrzej Głyżewski
Agnieszka Urszulas Hirsch

Jarosław Adam Nowakowski
Małgorzata Sylwia Hyska

21 września 2002 r.

Jakub Dariusz Piotrowski
Katarzyna Maria Ernest

Dariusz Choiński
Ewa Justyna Kilanowska
Sławomir Wojciech Bucholt
Marzena Violetta Mazurek

28 września 2002 r.

Bartłomiej Deręgowski
Barbara Drabina

Tomasz Paweł Wiśniewski
Agnieszka Maria Wilczewska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Ryszard Henszel
ur. 13.05.1944 zm. 15.09.2002

Józef Adamowicz
ur. 11.02.1906 zm. 15.09.2002

Kazimierz Kamiński
ur. 8.07.1953 zm. 18.09.2002

Czesław Karbowski
ur. 19.10.1944 zm. 19.09.2002

Maria Knap
ur. 27.09.1944 zm. 27.09.2002

SPISAŁA MARIA B.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRTZU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 13.00. Dziecko zgłaszając rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o godz. 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu świętego: **13 i 27 października oraz 10 listopada 2002 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

Listy do Redakcji „Na oścież”

SZANOWNA REDAKCJO

Jako człowiek wierzący pragnę w naszym parafialnym katolickim miesięczniku poruszyć problem świętowania niedzieli. Tyle ostatnio mówiło się w różnych okolicznościach na temat pracy w dni świąteczne, a tym i w niedziele. Głównie, choć nie tylko, chodziło o niedzielny handel. Przyznam, że potępiał te praktyki i nic mnie nie przekona, że zarówno supermarkety, jak i małe sklepiki czynne są w dni świąteczne dla naszego dobra, a głównie dla integracji rodzinnych zakupów. Trzecie przykazanie Dekalogu obowiązuje wszystkich jednakowo, choć mogą być pewne odstępowstwa na przykład w pracy o ruchu ciągłym, dyżurów dla zapewnienia zdrowia i bezpieczeństwa innym, komunikacji itp. Nie zwalnia to wprawdzie z obowiązku uczestniczenia we Mszy Świętej, stąd też Kościół wychodząc naprzeciw umożliwia w tych szczególnych przypadkach uczestnictwo w sobotę. To uczestnictwo jednak nie zwalnia na pracę w niedzielę w różnych innych, niekoniecznych przypadkach.

Taki przypadek jednak miał miejsce u nas, na terenie naszej parafii, ba na terenie przykościelnym. Było to w niedzielę, 1 sierpnia, kiedy to wierni szli do i z kościoła. W tym dniu kilku robotników pracowało przy zasypywaniu wykopów pod instalację gazową do plebanii i Domu Jubileuszowego. Gdy w kościele kończyły się przedpołudniowe Msze święte, oni kończyli swoją, jakże konieczną pewnie w tym dniu pracę.

Byłem zbulwersowany tym obrazkiem. Denerwowali mnie ci pracownicy, ale szybko doszedłem

do wniosku, że przecież oni mogą być niewinni. Przecież oni byli zatrudnieni u konkretnego pracodawcy, a ten pewnie im tak nakazał. Szkopuł tylko w tym, że ten pracodawca wykonywał pracę dla konkretnej instytucji, jaką jest nasza parafia i inwestor Domu Jubileuszowego, czyli Centrum Kultury Katolickiej.

Moim zdaniem należało nie wyrażać zgody na pracę w tym dniu, a gdy już ludzie przyszli to nie pozwolić im pracować, natomiast szefa, czy właściciela firmy wykonującej przyłączyć gazowe wypędliz z budowy tak, jak to uczynił Jezus z kupcami w świątyni.

Ciekawy jestem co na to osoby odpowiedzialne za budowę, zarówno ze strony naszej parafii, jak i ze strony ścisłego kierownictwa tej budowy. Na pewno nie był to przypadek szczególny wykonania pracy, która nie mogła poczekać do poniedziałku.

Uważam, że było to ze strony wielu osób, w tym wszystkich obecnych w tym dniu kapłanów pogwałcenie trzeciego przykazania, bo należy nie tylko mówić "Pamiętaj, abyś dzień święty święcił", ale i napominać, przestrzegać, a gdy potrzeba to upominać i ingerować.

STAŁY CZYTELNIK

(imię i nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI

Z treścią powyższego listu zapoznaliśmy potencjalnych adresatów. Stwierdzając, że rzeczywiście było to naruszenie przykazania „Pamiętaj...” ze strony wykonawcy robót. Z uwagi na bardziej złożony charakter opisywanej sytuacji obszernej odpowiedzi na list w najbliższym wydaniu „Na oścież”.

12 października 2002

„ODDECH KONTROLOWANY”

- GŁOSY DLA HOSPICJUM



Wszyscy jesteśmy aniołami z jednym skrzydłem: możemy latać wtedy i tylko wtedy, gdy obejmujemy drugiego człowieka. (Bruno Ferrero)

W 1997 roku powstało Bydgoskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej (BTOP), którego celem jest wspieranie Regionalnego Zespołu Opieki Paliatywnej - Dom Sue Ryder.

Chcąc rozpropagować działalność hospicyjną oraz pozyskać instytucje wspierające nas w regionie, BTOP organizuje po raz trzeci w Bydgoszcz

12 października 2002 roku o 19:00 w Filharmonii Pomorskiej koncert charytatywny „GŁOSY DLA HOSPICJUM”.

W tym roku celem imprezy jest zebranie środków na program Domoego Leczenia Respiratorem. Poprzez zakupienie respiratorów będziemy pomagać pacjentom z przewlekłą niewydolnością oddechową, zwłaszcza dzieciom.

Światowa edycja koncertu odbywa się co trzy lata. W związku z dużym zainteresowaniem Bydgoskie Towa-

rzystwo Opieki Paliatywnej postanowiło powtarzać to wydarzenie co roku. **Honorowy patronat** nad koncertem objęli: **Prezydent Bydgoszczy Roman Jasiakiewicz, Wojewoda Kujawsko-Pomorski Romuald Kosiniak, Arcybiskup Henryk Muszyński oraz Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemar Achramowicz.**

Repertuar koncertu opracowany został przez profesora Mirosława Żytę. Pod jego batutą wystąpi Młodzieżowa Orkiestra Salonowa Junior Pik.

Impreza odbędzie się w gmachu Filharmonii Pomorskiej. Poprowadzi ją redaktor bydgoskiego oddziału Telewizji Polskiej Urszula Guźlecka.

W przerwie koncertu odbędzie się licytacja, z której zebrane fundusze zostaną przeznaczone na wsparcie działań Domu Sue Ryder. Poprowadzą ją członkowie kabaretu "Klika". Koncert zostanie zarejestrowany na płycie CD. Cena biletu wynosi 10 zł., które można kupić w: BTOP, EMPiKu, Teatrze Polskim, Operze Nowej. Serdecznie zapraszamy.

Oorganizatorzy

Adres:
Bydgoskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej, 85-796 Bydgoszcz, ul. Roentgena 3, tel. 344-22-86, tel/fax 344-22-26, www.psmpl.pl, info@psmpl.pl

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 18.30

niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 16.00⁽¹⁾ 18.30 20.00⁽²⁾

(1) - Nie odprawia się w lipcu i sierpniu, (2) - Odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

17 września odbyło się spotkanie Rady Osiedla „Przylesie” z przedstawicielem redakcji „Na oścież”. Uzgodniono formy współpracy.

19 września nasza parafia MBKM miała swój dzień zawierzenia Matce Bożej Piękną Miłości z okazji Jubileuszu 500-lecia Fary w Bydgoszczy. W tym dniu o godz. 17.30 wyruszyła procesja z pl. Kościeleckich przy kościele pw. Andrzeja Boboli (oo. Jezuitów) do Fary. Po drodze rozważano tajemnice radosne Różańca, a na Starym Rynku oddano hołd pomordowanym i poległym bydgoszczanom. O 18.00 rozpoczęła się uroczysta koncelebracja Msza św. pod przewodnictwem kustosa Fary ks. Zbigniewa Maruszewskiego. Wraz z grupą parafian w Farze modlili się ks. Dariusz Wesolek, diakon Wojciech Retman i chór parafialny „Fordonia”. Więcej wewnątrz numeru.

28 września, na obiektach przy ul. Piwnika Ponurego, odbył się Festyn „Na dzień dobry”. Gośćmi specjalnymi byli znani sportowcy: Sebastian Chmara, Artur Partyka, Artur Kochutek i inni. * O 18.00 nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego na budowie domu Jubileuszowego. Aktu dokonał ks. Przemysław Książek - dziekan Dekanatu V Bydgoszcz Fordon. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz samorządowych województwa kujawsko-pomorskiego i Bydgoszczy, firm i przedsiębiorstw wspierających budowę, członkowie Rady Budowlanej i parafianie. Więcej na ten temat w najbliższym wydaniu „Na oścież”.

29 września gościliśmy w parafii ks. Marka - oblata z Markowic, który głosił Słowo Boże. Po Mszach św. była okazja do zakupu kalendarzy, a zebrane za nie ofiary, zostaną przeznaczone na cele misyjne.

1 października ks. abp Henryk Muszyński odwołał z naszej parafii ks. wikariusza Sławomira Szwagrzyka do pracy w polskiej parafii w Kanadzie. Do pracy w naszej przybył ks. Adam Sierzchuła.

7 października - odpust parafialny i XIX rocznica powstania parafii. O 10.00 odprawiona zostanie Msza św. dla chorych, cierpiących i starszych parafian. O 18.30 zostanie odprawiona odpustowa Msza św., której będzie przewodniczył i Słowo wygłosi ks. infułat Stanisław Grunt z Pelplina.

20 października organizowana jest pielgrzymka do Lichenia. Koszt wyjazdu 17 zł. Zapisy i bliższe informacje w zakrystii.

Cały październik trwamy na modlitwie różańcowej wg następującego porządku: od poniedziałku do piątku dla dzieci o 17.00, od poniedziałku do soboty o 8.00 i 18.00 dla dorosłych, i w niedziele po Mszy św. 16.00 dla wszystkich.

Codziennie 15 minut przed Mszą św. jest okazja do Spowiedzi świętej.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00-18.30.

Msza św. dla głuchoniemych w II niedzielę miesiąca w kaplicy o 15.00

Msza św. dla Dzieci i Młodzieży Szczególnej Troski w każdą III niedzielę miesiąca w kaplicy o godz. 15.00. Ks. Dariusz Wesolek, opiekun grupy, zaprasza wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w przygotowanie liturgii i spotkań. Zaprasza wszystkich hasłem: *Każdy z nas może stać się wspaniałym darem* - „DAREM ŻYCIA”.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

Nastąpiła zmiana parafialnego konta bankowego. Aktualne konto jest następujące: BGŻ S.A. O/Bydgoszcz 20301127-835484-2706-1100.

ŻEGNAMY I WITAMY

Żegnamy ks. Sławomira Szwagrzyka - naszego wikariusza, opiekuna wielu grup parafialnych. Za wszelkie dobro, jakie za jego przyczyną dokonało się - Bóg zapłać. Na nową drogę posługiwania wśród wiernych w Kanadzie życzymy - szczęść Boże. Jednocześnie witamy w naszej wspólnocie ks. Adama SIERZCHUŁĘ. Życzymy radosnej posługi u Królowej Męczenników. Szczęść Boże.

Skład ukończono i oddano do druku 4 października 2002 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 10 listopada 2002 roku. Dziękujemy PT Czytelnikom za listy, dowody pamięci i słowa sympatii.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@logonet.com.pl * adres strony internetowej: <http://www.naosc.io.pl> * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów. * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM (AA)

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

- 1A Wzorek na oponie
- 2G Jeden z sygnałów telewizyjnych
- 3A Światło wskazujące drogę do Betlejem
- 4G Najważniejszy przewód dla hydraulika
- 5A Klika wywołująca nieraz zgorzzenie
- 6F Duża ryba, bardzo przyjazna człowiekowi
- 7D Grząska, nasiąknięta wodą ziemia
- 8A Solenizant z 1 września
- 8H Legendarny właściciel Krakowa
- 9D Imię Wojtczak, znanej spikerki telewizyjnej
- 10A Dramatyczny aktor
- 11G Ozdobny trawnik
- 12A Gwara, żargon pewnej grupy
- 13E Wielkość buta

- 14A Brygada remontowa
- 15E Zbożowe nitki, muszelki, świderki
- PIONOWO:**
- A1 Staropolska potrawa myśliwska
- A10 Opiekacz
- B5 Imię męskie znaczące "dar Izdy"
- C1 Państwo nad Nilem
- C10 Uszkodzenie maszyny, urządzenia
- D5 Scena podczas pokazu mody
- E1 Określenie, miano
- E9 Rysunek krzyżówki
- F6 Zmysł obecny w palcach
- G1 Czterech instrumentalistów
- G11 Element zapinania odzieży
- H6 Miejsce w klasyfikacji
- I1 Amerykański policjant z gwiazdą
- I11 Kartoteka, plik
- J6 Ze szczękami u ślusarza
- K1 Władca państwa piramid
- K11 Rzymski podpalacz

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać hasło. Oto szyfr: [(H-7,F-6,D-14,H-4,A-12,C-5) (G-2) (D-14,K-2,B-10,H-9,K-1,G-14,B-1) (E-15,K-2,A-10,G-1,C-3) (A-1,F-7,D-1,K-12,J-2) (E-1,D-3) (K-6,J-11,B-10,F-3,A-4,K-6,H-2,I-3)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 3 listopada 2002 roku. Poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to hasło: „IDĘ DO CIEBIE MATKO PIĘKNEJ MIŁOŚCI”. Nagrodę otrzymuje Urszula Walerczak, zam. ul. Łochowskiego 2. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

- 346-76-25 ks. proboszcz Zygmunt Trybowski, Biuro Parafialne
- 346-76-26, ks. Zbigniew Zimniewicz (w. 44), ks. Adam Sierzchuła (w. 42) * ks. Edward Wasilewski 348-51-28 * ks. Dariusz Wesolek 344-62-41
- 346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)
- 346-76-27 Siostry SSPs: Krystyna, Mira, Adriana